

Rada Najwyższa ZSRR o planie i budżecie

W obecności przywódców partii i członków rządu radzieckiego, przy przepełnionych ławach poselskich w sali posiedzeń Wielkiego Pałacu Kremłowskiego, toczyła się w środę debata nad przedstawionymi poprzedniego dnia projektami planu rozwoju gospodarki narodowej i budżetu państwowego ZSRR na rok 1969.

Krag mówców był bardzo szeroki. Wszyscy w zasadzie wyrażają się z aprobatą o przedłożonych pod dyskusję projektach rządowych planu gospodarczego i budżetu na rok przyszły i podkreślają, iż realizacja tych założeń zapewni Związkowi Radzieckiemu dalszy, szybki rozwój przemysłu, dalszy wzrost produkcji rolnej, a w konsekwencji — dalszą poprawę sytuacji materialnej i warunków bytowych ludności.

Równocześnie wielu mówców informowało o dotychczasowych osiągnięciach gospodarczych poszczególnych republik związkowych czy galezi produkcyjnych.

Niemniej, podczas debaty nie brakowało słów krytycznych, propozycji dokonania pewnych korektur w planie i budżecie.

Sporo przedstawicieli republik, zwłaszcza południowo-wschodnich oraz terenów za Uralem zwracało uwagę na dysproporcję występującą w rozmieszczeniu zakładów przemysłu lekkiego.

Wzrost produkcji rolnej zastrzył także problem zbyt małej bazy przetwórczej w terenie. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
12
GRUDNIA
1968

Wydanie A
Nr 295 (7721)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

ONZ przychyliła się do polskiej inicjatywy

Jednomyslnie przyjęto rezolucję w sprawie broni chemicznej i bakteriologicznej

Komitet Polityczny ONZ zatwierdził polską rezolucję w sprawie sporządzenia raportu o ewentualnych skutkach użycia broni chemicznej i bakteriologicznej.

Komitet niemal jednomyslnie, gdyż zaledwie przy jednym głosie wstrzymującym się, zatwierdził opracowaną i przedłożoną przez Polskę rezolucję, zlecającą sekretariatowi generalnemu ONZ powołanie grupy ekspertów do opracowania raportu w sprawie skutków ewentualnego użycia broni chemicznej i bakteriologicznej oraz wzywającą te rządy, które tego jeszcze nie uczyniły, do przystąpienia do protokołu genewskiego z 1925 roku, zakazującego użycia broni tego typu.

Inicjatywa polska w omawianej sprawie została przedłożona po raz pierwszy w lecie br. Komitetowi Rozbrojeniowemu 18 państw w Genewie i została poparta w raporcie tego Komitetu przedstawionym Zgromadzeniu Ogólnemu. Podjęcie przez Polskę problemu broni chemicznej i bakteriologicznej zostało podyktowane faktem, że w dziedzinie produkcji tej

broni dokonano poważnego, a niepokojącego postępu, i że w zakresie tym szereg krajów, w tym i NRF, prowadzi zakrojone na szeroką skalę badania. Równocześnie jedyny międzynarodowy instrument, broniący ludzkość przed użyciem broni chemicznej czy bakteriologicznej, protokół genewski z 1925 roku, nie jest umową uniwersalną, gdyż nie wszystkie państwa go podpisały, np. nie przystąpiły do niego Stany Zjednoczone.

Celem polskiej inicjatywy jest zwrócenie uwagi rządów i opinii publicznej świata na groźbę, jaka kryje się w nieskrępowanym rozwoju broni chemicznej i bakteriologicznej, które w przypadku konfliktu zbrojnego mogą się okazać bronią masowej zagłady o nie mniejszej sile zabójczej niż broń jądrowa.

Inicjatywa polska była jedną z najważniejszych, jakie w dziedzinie problematyki rozbrojeniowej zostały przedłożone na 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Spotkała się też z szerokim poparciem, a fakt jej wniesienia na obrady ONZ został uznany w gronie uczestników 23 sesji jako kolejny dowód aktywnego działania Polski na rzecz umocnienia pokoju, bezpieczeństwa światowego i dokonywania dalszych kroków w dziedzinie rozbrojenia.

Dowodem szerokiego poparcia, z jakim spotkały się polskie sugestie, jest fakt, że do przedłożonej przez naszą delegację rezolucji przyłączyły się, jako współwnioskodawcy, 22 państwa reprezentujące wszy-

stkie regiony i ugrupowania świata, a więc kraje zachodnie, afrykańskie, azjatyckie i kontynent Ameryki Łacińskiej.

Rezolucja polska zostanie w najbliższych dniach zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne. W wyniku realizacji za wartych w tym dokumencie poleceń sekretarz generalny ONZ powoła grupę ekspertów, która ma rozpocząć pracę w Genewie na wiosnę br. Raport opracowany przez ekspertów zostanie przedstawiony Komitetowi Rozbrojeniowemu, który po zatwierdzeniu dokumentu przedłoży go z kolei przyszłej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Realizacja polskiej inicjatywy jest poważnym wkładem do przyspieszania i rozszerzania procesu rozbrojenia. Zwraca ona uwagę świata na niebezpieczeństwo broni chemicznej i bakteriologicznej, a jednocześnie przeciwstawia się tendencjom niektórych kół imperialistycznych do uchylania się od podjęcia międzynarodowych zobowiązań dotyczących stosowania broni tego rodzaju. (PAP)

Nie ma spokoju we Włoszech

Spekulacje na temat nowego rządu

Nadal utrzymuje się stan napięcia we Włoszech. W Neapolu liczne grupy bezrobotnych okupują plac przed ratuszem. Uczestnicy milicji demonstracji trzymają w dłoniach olbrzymi transparent, który głosi: „Jesteśmy zdecydowani umrzeć w tym miejscu, jeżeli nie dostaniemy pracy”.

Trzy największe włoskie centra związkowe ogłosiły na najbliższe dni strajki pracowników energetyki, drogowców i transportowców. W piątek nieczynne będą w całych Włoszech z powodu strajku stacje benzynowe. Strajk przygotowują również pracownicy wielkich domów towarowych.

Napięcie utrzymuje się także na wyższych uczelniach i w szkołach średnich. 11 bm. w Genui, Florencji i w Rzymie doszło do starć studentów demonstrujących na rzecz reformy szkolnictwa z policją.

Nadal kilkadziesiąt wydziałów szkół wyższych i kilkanaście szkół licealnych okupuje młodzież.

Powszechny strajk sparaliżował w środę życie na Sycylii. W ten sposób poparto akcję wymierzoną przeciwko zacofaniu w tej części Włoch. Strajkujący domagali się podwyżki plac pod poziom innych regionów kraju.

Prasa włoska podaje już przewidywania co do obsady poszczególnych resortów w nowym rządzie. Prognozy są różne, poza kilkoma wyjątkami: wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, że nowym ministrem spraw zagranicznych będzie Nenni. Inny działacz partii socjalistycznej, de Martino, zostanie wicepremierem. Z MSZ wydzielić będzie ministerstwo do spraw europejskich, na którego czele stanie dla zrównoważenia polityki Nenniego jeden ze skrajnie prawicowych działaczy chadeckich — Scelba.

Socjaliści otrzymać mają również resorty: finansów, robót publicznych, pracy i handlu zagranicznego. Również przywódca lewicy chadeckiej, Donat Catin jest

Główne zadania kółek rolniczych

Kształtowanie przemian na wsi

I Sekretarz KW PZPR wśród rolników

Pod przewodnictwem Henryka Darcza z Goźdźina (powiat wolsztyński) odbył się wczoraj w Poznaniu wojewódzki zjazd delegatów kółek rolniczych. Wśród gości obecni byli: I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski, prezes WK ZSL — Józef Wroniak, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski, sekretarz generalny CZKR — Stefan Godlewski oraz przedstawiciele zjednoczeń i instytucji współpracujących z rolnictwem.

Referat sprawozdawczy z działalności kółek rolniczych, ich związków powiatowych i WZKR wygłosił — prezes Tomasz Malinowski. Z referatu wynika m. in., że w okresie między zjazdami tj. od lipca 1965 r. szeregi członków kółek i KGW wzrosły o 66 tysięcy (do liczby 200 tysięcy), a wartość środków trwałych, którymi dysponują kółka rolnicze i związki powiatowe wynosi 2 miliardy złotych. Obok 3000 organizacji kółkowych działa w Wielkopolsce 365 międzykółkowych baz maszynowych dysponujących łącznie ponad ośmioma tysiącami ciągników i 30 tysiącami innych maszyn. Majątek trwały 16 spółdzielni usługowo-wytwórczych wzrósł w ciągu trzech lat z 19 do 66 milionów zł.

W dyskusji zabierało głos 20 delegatów i gości, którzy poruszyli bardzo wiele istotnych problemów, związanych z programem rozwoju wsi, wzrostem produkcji rolnej i wykorzystaniem środków zabezpieczających ten wzrost. Zabierając głos w dyskusji sekretarz KW — Stanisław Furgał w imieniu Komitetu Wojewódzkiego partii, WK ZSL i Prezydium WRN złożył delegatom, a za ich pośrednictwem wszystkim rolnikom Wielkopolski, uznanie i serdeczne podziękowanie za trud i wysiłek w pracy nad podniesieniem kultury rolnej, dzięki czemu notujemy poważne osiągnięcia ekonomiczne w całej gospodarce rolnej. Jednym z najważniejszych

czynników w polityce rolnej partii są i będą nadal kółka rolnicze, im przypada ważna rola w kształtowaniu przemian w stosunkach produkcji na wsi. W tej pracy — zapewnił mówca — kółka rolnicze mogą liczyć jak dotąd na pełne poparcie i aktywną pomoc instancji PZPR i ZSL.

W dalszym ciągu obrad zjazd podjął uchwałę, wytyczającą kierunki działania organizacji kółkowych i ich związków na najbliższe 3 lata oraz dokonał wyboru nowego zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, na którego czele stoi 13-osobowe prezydium jako organ wykonawczy. Prezesem został ponownie wybrany — Tomasz Malinowski, wiceprezesami: Józef Szymczak z Poznania i Jan Starzyński z Osusza (pow. krotoszyński) a sekretarzem — Bogdan Herkowiak z Poznania (KJ)

O socjalistycznym wychowaniu

W pałacu Staszica w Warszawie zakończyła się w środę narada poświęcona zagadnieniom socjalistycznego wychowania młodzieży. Zorganizował ją Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Dyskusja na naradzie objęła szeroki zakres zagadnień. Propozycję „modelu” wychowania naszej szkoły przedstawił prof. dr W. Szewczuk. Na plan pierwszy wysuwa on patriotyzm — rozumiany w sensie poczucia obywatelskiego. Rozumiany jednocześnie jako patriotyzm historyczny, ten który dyktował walkę „za naszą i naszą wolność” i patriotyzm pracy. Obok tych cech młody człowiek powinien posiadać także głębokie zrozumienie tego, co dzieje się w świecie.

J. Przymanowski wskazał na potrzebę dalszego, pełniejszego wyzwalania inicjatyw młodzieży. Wychowanie musi być realizowane przez „wielką przegrodę”.

Z dużym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie mgr. R. Arasimowicza z Ośrodka Metodycznego we Wrocławiu. Zastakował on naukowców-teoretyków stwierdzając, że w pracy nad jednolitym systemem wychowawczym powinno się zwrócić większą uwagę na praktykę, która zdecydowanie pomija piśmiennictwo pedagogiczne.

Obrady podsumował prof. dr B. Suchodolski, który zapowiedział, że materiały z dyskusji wykorzystane będą przez naukowców z instytutów pedagogicznych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. (PAP)

USA i ich marionetki torpedują rozmowy paryskie

„Brak dobrej woli i poważnego podejścia ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych i administracji sajgońskiej, to jedyny przeszkody na drodze rozpoczęcia paryskiej konferencji „czterech”, tj. DRW, Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, USA i administracji sajgońskiej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego” — oświadczył w środę na konferencji prasowej rzecznik delegacji DRW, Nguyen Thanh Le. Odpowiedział za to, że konferencja nie rozpoczęła się 6 listopada, spada wyłącznie na USA i ich sajgońskie marionetki.

400 lat Polski na morzach

Z okazji 400-lecia powołania Komisji Morskiej — jako pierwszego w dziejach Polski organu państwowej administracji morskiej — Ministerstwo Żeglugi postanowiło wybić brązowy medal pamiątkowy.

Głównym motywem marynistycznym medalu jest wizerunek statku „Smok” zbudowanego w Elblągu staraniem Komisji Morskiej na polecenie króla Zygmunta Augusta. Statek ten zwodowany w 1572 r. uważany jest za pierwszy w dziejach polskiego budownictwa okrętowego. (PAP)

Wizyta Komsomolców

Dzisiaj przyjeżdża do Poznania, na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych — 109-osobowa delegacja Komsomolu. W pierwszym dniu pobytu w naszym mieście komsomolcy spotkają się z Prezydium ZW ZMW i ZMS, a później zlożą wieńce pod pomnikiem Braterstwa i Przyjaźni na Cytadeli.

Goście są przodownikami produkcji roślinnej i zwierzęcej. W piątek, na spotkaniu z kierownictwem Wydziału Rolnego Prezydium WRN, zapoznają się z osiągnięciami rolnictwa wielkopolskiego. W sobotę odwiedzają PGR Gołębin Stary, w którym niedawno włączono milionową legitymację ZMW. Wspólny obiad oraz spotkanie z członkami ZMW zakończy 3-dniową wizytę przyjaźni. (g)

Przygotowania do IX Kongresu SD

W dniu 19 bm. obradować będzie w Warszawie plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poświęcone przygotowaniom do IX Kongresu. Plenum omówi przebieg i wyniki dyskusji przedkongresowej oraz ustali termin i porządek obrad Kongresu. (PAP)

Sesja naukowa o „Ostpolitik”

Wczoraj odbyła się w Opolu konferencja naukowa poświęcona omówieniu polityki wschodniej Niemiec. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Śląski i opolskie towarzystwo przyjaciół nauki. Wzięli w niej udział przedstawiciele placówek naukowych Opolu, Warszawy, Poznania, Szczecina, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wojska Polskiego, władz wojewódzkich Opolszczyzny. Ponadto w charakterze gości uczestniczyli w spotkaniu naukowcy z Czechosłowacji.

Dyskusja toczyła się wokół trzech referatów: dyrektora Instytutu Śląskiego z Opolu — dr. Kokota „Niemcy wobec słowiańskiego sąsiedztwa”, doc. J. Krasuskiego z Instytutu Zachodniego — o polityce wschodniej Niemiec w okresie międzywojennym i dr. J. Byczkowski, który mówił o polityce wschodniej NRF (1949—1968).

Uczestnicy konferencji poświęcili szczególną uwagę współczesnej polityce Niemiec, Republiki Federalnej. (PAP)

Przeciw wojnie i neofaszystom

Wystąpienie W. Lechowicza w Wiedniu

W Wiedniu odbyło się doroczne posiedzenie biura Między narodowej Federacji Ruchu Oporu „FIR”. W toku obrad zabral głos przewodniczący delegacji polskiej wiceprezes ZG ZBoWiD i wiceprezes FIR min. Włodzisław Lechowicz. Młoda przypominał, że hitlerowski faszyzm znów podnosi głowę. Bońska interpretacja nowej „Ostpolitik” rzuciła ostatnią maskę obłudy. Na kongresie CSU w Monachium w lipcu br. kanclerz Kiesinger bez ogródek oświadczył, że uznanie status quo w Europie uważały za kapitulację.

Jak długo przywódcy NRF — oświadczył mówca — nie uznają istniejących w Europie granic, nie wyrzekną się roszczeń do wyłącznej reprezentacji Niemiec, jak długo nie wyzreną się zbrojeń i roszczeń do broni atomowej — tak długo NRF nie przestanie być ogniskiem napięcia w Europie, źródłem zagrożenia pokoju.

Podnosząc potrzebę utrzymania

nia i pogłębienia jednoci FIR przewodniczący delegacji polskiej przypominał, że w 1969 roku przypada 30 rocznica wybuchu II wojny światowej, która FIR powinien wykorzystać do zorganizowania manifestacji przeciwko wojnie, przeciwko neofaszystom. Rok 1969 powinien być także rokiem kampanii przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie niepokoi światową opinię

Sekretariat Światowej Rady Pokoju wezwał wszystkie krajowe Komitety Obronców Pokoju i inne organizacje pokojowe, aby publicznie napiętnowały agresorów izraelskich. W oświadczeniu sekretariatu SRP czytamy, że takie kroki jak depesze protestacyjne, rezolucje i delegacje do ambasad izraelskich powinny zmusić Izrael do zaniechania wojkowych prowokacji i zastosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada ub.r.

W środę odbyło się w Paryżu posiedzenie rządu francuskiego. Po zakończeniu obrad rzecznik rządu Joel le Theule oświadczył, że francuska rada ministrów odnosi wrażenie, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie staje się coraz bardziej rąkawa. Sytuacja ta powinna doprowadzić do międzynarodowego rozwiązania, którego wstępem powinna być narada czterech wielkich mocarstw w sprawie wprowadzenia w życie uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967, dotyczącej uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Francuski minister spraw zagranicznych Michel Debre, mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie, wskazał, że chwilowo misja Gunnara Jarringa znalazła się w impasie. Rząd radziecki i amerykański — powiedział minister Debre — coraz bardziej interesują się tym, co dzieje się w tym rejonie świata.

ZRA życzy sobie, by administracja Nixona wykazała neutralność w kryzysie na Bliskim Wschodzie — oświadczenie tej treści złożył minister spraw zagranicznych Rząd w rozmowie z czterema dziennikarzami francuskimi, wśród których znajdował się redaktor na czele „Humanite” Rene Andreu. Złożyli oni ostatnio wizytę w ZRA. Szef egipskiej dyplomacji raz jeszcze powtórzył, że napięcie w tej strefie utrzyma się dopóty, dopóki Izraelcy nie wycofają się z terytoriów okupowanych i dopóki problem uchodźców palestyńskich nie zostanie w sposób właściwy rozwiązany.

Jak donoszą z Ammanu, w środę doszło do nowej 15-minutowej wymiany ognia między wojskami jordańskimi a izraelskimi w północnej części doliny Jordanu. Rzecznik jordański stwierdził, że strzelanie wywołał Izraelczyk. Po stronie jordańskiej nie było ofiar.

Usiłując zdławić ruch oporu ludności arabskiej, izraelskie władze prowadzą na terytoriach okupowanych przestępstwa działalności, które ofiarą są kobiety, starcy i dzieci. Terroryzują ludność na zachodnim brzegu Jordanu i wtarcą do wzięcia bojowników walczących o wyzwolenie swojej ojczyzny. Na te fakty wskazuje opublikowane w Kairze oświadczenie Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki w związku z wzmagającymi się represjami izraelskich władz okupacyjnych wobec ludności arabskiej.

Zjazd CSU bez Kiesingera?

W sobotę 14 bm. rozpoczyna się w Monachium zjazd bawarskiej partii chadeckiej CSU, który ma uchwalić nowy program partii i dokonać wyboru prezydium. Ponowny wybór bońskiego ministra finansów, Franza Josefa Straussa, na stanowisko przewodniczącego CSU nie ulega wątpliwości.

Duże poruszenie w kołach politycznych Bonn wywołała wiadomość pochodząca z mniomniemieckich, że na zjazd CSU nie zaproszono przewodniczącego CDU i kanclerza NRF Kurta G. Kiesingera.

Komentując ten fakt, obserwatorzy polityczni wyrażają przekonanie, że obie partie: CDU i CSU, pragną w ten sposób podkreślić, że nawet wspólna frakcja w Bundestagu nie musi koniecznie prowadzić do absolutnej zgodności poglądów. Jak wiadomo, obie partie różnią się ostatnio poważnie w ocenie i stanowiskach wobec socjaldemokratycznego partnera koalicyjnego. Ze strony CSU podnoszone są coraz częściej publiczne zarzuty i obiektywe wobec człowiek polityków SPD i w ogóle wobec perspektyw kontynuowania po wyborach w 1969 r. rządu „wielkiej koalicji”, czego rzecznikiem jest kanclerz Kiesinger. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Wojciech Burtowy.

De Gaulle zmienia front?

Mnożą się akty wzajemnej sympatii w Paryżu i Waszyngtonie

Cała śródowa prasa paryska informuje o wręczeniu przez ambasadora USA Shrivera prezydentowi de Gaulle'owi osobistych listów od prezydenta Johnsona i prezydenta - elekta - Nixona. Brak nadal informacji co do ich treści. Mówi się jedynie, że utrzymane są w przyjaznym i serdecznym tonie, zwłaszcza list Nixona.

Ambasador Shriver indagowany przez dziennikarzy podkreślił, że jest bardzo zadowolony z obecnych stosunków francusko - amerykańskich i wyraził nadzieję, że będą one jeszcze lepsze, gdyż istnieją ku temu realne warunki. Warto zwrócić uwagę, że również we wtorek po południu generał de Gaulle przyjął w Pałacu Elizejskim ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych, Charlesa Luceta. Uczestniczył on zresztą w obiedzie wydanym przez prezydenta de Gaulle'a na cześć Shrivera.

Wydaje się, że jesteśmy świadkami nowego etapu zacieśniania stosunków francusko - amerykańskich. Zbliżenie to rozpoczęło się od wizyty w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych Debre w Stanach Zjednoczonych i jego spotkania z prezydentem Johnsonem. Kamieniem milowym na drodze zbliżenia francusko-amerykańskiego, co wydawać się może paradoksem, był ostatni kryzys franka. Zaskakująca swą serdecznością depesza

Johnsona do de Gaulle'a zwróciła szczególną uwagę, zważywszy, że jeszcze tak niedawno Francja spiskowała przeciwko dolarowi. Ten właśnie fakt jest miarą zmian, jakie zachodzą w stosunkach między tymi obu krajami.

W czasie swego niedawnego pobytu we Francji senator amerykański Javits odbył szereg rozmów z politykami francuskimi. W trakcie konferencji prasowej Javits oświadczył, że „bez wątpliwości jesteśmy świadkami początku lepszych stosunków między Francją a Stanami Zjednoczonymi”. Potwierdzają to następujące fakty: marynarka francuska współpracuje z siłami NATO na Morzu Śródziemnym. Rząd francuski uczestniczy m. in. w budowie ultranowoczesnej sieci ostrzegawczej przed nalotami nieprzyjaciela; stanowisko zajęte przez Debre w trakcie sesji NATO w Brukseli było analogiczne do stanowiska Stanów Zjednoczonych; rozmowy w sprawie Wietnamu toczą się w Paryżu i rząd francuski odgrywa w nich istotną rolę jako gospodarz i pośrednik.

Nie tak dawno przebywali w Stanach Zjednoczonych podsekretarz stanu w francuskim MSZ Jean Lipkowski i przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Jacques Vendroux. Przeprowadzili oni rozmowy w Nowym Jorku i Waszyngtonie na temat możliwości współpracy politycznej, ekonomicznej i wojskowej między obu krajami. Znaleźli oni chętnych słuchaczy i byli również chętnie słuchani.

Dalszego zbliżenia francusko-amerykańskiego oczekuje się po 20 stycznia, po objęciu prezydentury przez Nixona. De Gaulle wypowiadał się za wyborem Nixona, a Nixon o tym pamięta. Prezydent - elekt jest nie tylko za zbliżeniem, ale wręcz za zacieśnieniem współpracy między obu krajami. W Paryżu przypomina się, że jeden z nowo wybranych najbliższych doradców Nixona, Henry A. Kissinger pisał w książce wydanej w 1965 roku, w której krytykował strukturę sojuszu atlantyckiego, iż popiera politykę de Gaulle'a i jego koncepcję przyszłej Europy, ale dezaprobuje jego aroganckie manery.

Są i tacy obserwatorzy ostatnich przemian politycznych, którzy twierdzą, że czasy sporów między Waszyngtonem i Paryżem należą już do przeszłości. Świadczy o tym choćby fakt, który zauważono, także w stolicy Francji, że prasa amerykańska od dawna przestała ironizować i dowcipkować na temat de Gaulle'a i Francji.

Buńczucze wystąpienia

Sajgończyk w Paryżu

Przyjazd do Paryża delegacji sajgońskiej z jej nadzorcą panem Cao Ky ożywił nieco atmosferę przygotowań do czterostronnej konferencji pokojowej. W bardzo krótkim czasie, bo w ciągu zaledwie trzech dni, sajgończycy zdążyli już zarówno zaniepokić Amerykanów, jak i zdenerwować paryską lewicę. Demonstrując swoją „niezależność” aby uzasadnić prawo do oddzielnego zasiadania przy stole obrad, „wiceprezydent” Ky zaraz po przylocie oświadczył nieomal, że Amerykanie nie mają tu nic do gadania, bo „chodzi o prostą o porozumienie między Wietnamczykami”. Nie poprzestając na tej ogólnej deklaracji, sajgoński „mał stanu” posunął się nawet do personalnej złośliwości wobec sędziwego 77-letniego, przewodniczącego delegacji Stanów Zjednoczonych, Averella Harrimana, zarzucając mu zły słuch, co rzekomo utrudnia nawiazanie z nim odpowiedniego kontaktu.

Po serii uszczypliwości pod adresem swych amerykańskich sojuszników, Cao Ky, na ultra sowskim wiecu w Paryżu, zadeklarował gotowość marszu na Hanoi, aby wyzwolić je z komunistycznego jarzma. Oczywiście poważne traktowanie bełkotu pana Ky świadczyłoby po prostu o braku poczucia humoru. Wiedzą o tym przedstawiciele Hanoi, którzy oświadczyli wręcz: „nie nas to nie obchodzi; to język marionetek”. Pan Ky jednak ośmiesza nie tylko siebie i swój reżim, lecz także swoich sojuszników, co w Waszyngtonie nie może być traktowane obojętnie. Nic więc dziwnego, że paryski korespondent Associated Press, Gavshon napisał w rozdrażnieniu: „lepiej by

Protest SPD przeciw uniwinnieniu sędziego - zbrodniarza

Pod naciskiem opinii światowej oburzony wyrokiem uniewinniającym, jaki Sąd Przysięgłych w Berlinie zachodnim wydał na byłego sędziego hitlerowskiego „Trybunału Ludowego” Hansa Joacha Rehsego, frakcja parlamentarna SPD opublikowała 11 bm. w Bonn oświadczenie protestacyjne.

W konkluzji stwierdza się, że przypadek z Rehsem musi stać się dla Bundestagu bodźcem do poważnego przemyślenia sprawy kształcenia, wyboru i powoływania sędziów.

PAP

PAP

Sily ONZ pozostaną na Cyprze

Wystąpienie delegata ZSRR

Zgodnie z zaleceniem sekretarza generalnego ONZ, Rada Bezpieczeństwa uchwaliła we wtorek rezolucję przedłużającą o 6 miesięcy tzn. do 15 czerwca 1969 roku mandat sił zbrojnych ONZ na Cyprze. Jednocześnie przyjęta rezolucja podkreśla, że w obecnej sytuacji przebywanie sił zbrojnych ONZ na Cyprze jest konieczne dla utrzymania pokoju na wyspie.

Rezolucja wzywa wszystkie zainteresowane strony do „działań z zachowaniem maksymalnej powściągliwości”. Przyjmując decyzję o przedłużeniu mandatu sił zbrojnych ONZ na Cyprze Rada Bezpieczeństwa wyraża jednocześnie nadzieję, że postęp i normalizacja stosunków umożliwi wycofanie tych wojsk z wyspy po upływie 6 miesięcy.

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie cypryjskiej było niejednokrotnie wyjaśniane w oświadczeniach składanych przez rząd ZSRR — stwierdził przemawiając w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciel delegacji radzieckiej L. I. Mendelewicz. Związek Radziecki uważa i w dalszym ciągu uważa, że problem cypryjski może być rozwiązany środkami pokojowymi w interesie narodu cypryjskiego i w interesach obywateli wchodzących w jego skład wspólnot narodowych, w interesach rozładowania napięcia we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego. Związek Radziecki zdecydowanie popiera walkę Cypryjsków o całkowitą niezależność, suwerenność i terytorialne zjednoczenie Republiki Cypryjskiej, która jest peł-

noprawnym państwem członkowskim ONZ i prowadzi na arenie międzynarodowej politykę pokoju i niewiązania się z żadnymi blokami wojskowymi. O wewnętrznych problemach Republiki Cypryjskiej powinni decydować sami Cypryjscy, bez obcej ingerencji.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego zdecydowanie wypowiedział się przeciwko jakimkolwiek próbom naruszania suwerenności Republiki Cypryjskiej, przeciwko zażądaniu niekórych państw usiłujących rozwiązać problem cypryjski za plecami Cypryjsków i za szkodą dla ich interesów, a z korzyścią dla imperialistycznych celów pewnych państw — członków NATO.

Delegacja radziecka, z zadowoleniem podkreśliła, że obecnie na Cyprze toczą się ważne rozmowy pomiędzy przedstawicielami gmin greckiej i tureckiej, które mają na celu uregulowanie wzajemnych stosunków pomiędzy nimi.

Zgromadzenie Ogólne ONZ przez wiele lat rozpatrywało problem cypryjski, aż do momentu, kiedy W. Brytania została zmuszona do uznania niepodległości Republiki. Jednakże zanim zdecydowała się na ten krok, narzuciła Cypru wyjątkowo skomplikowane umowy o ochronie na Cyprze brytyjskich baz wojskowych i obecnie przywódca NATO na wszelkie sposoby usiłują zaostrzać stosunki pomiędzy ludnością narodowości tureckiej i greckiej i chcą wykorzystać te zamieszki dla swego celu — przekształcenia wyspy w „niezależną państewko-atomową lotniskowicę”. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że dla zapewnienia całkowitej niezależności i niepodległości Republiki Cypryjskiej, z jej terytorium powinny być wycofane wszystkie obce wojska i zlikwidowane obce bazy wojskowe. (PAP)

Broń z Bonn dla Indonezji

Według wiadomości zamieszczonych w dzienniku indonezyjskim „Pedoman”, Indonezja pragnie nabywać broń w NRF. Gazeta pisze, że w czasie wizyty w Indonezji szefa Bundeswehry gen. Ulricha de Maiziere odpowiednio życzenia wyraził indonezyjscy dowódca wojskowy. (PAP)

Antyfaszystowski front ludowy

Przewrót hitlerowski w Niemczech i jego następstwa na arenie międzynarodowej oraz dalsza przyszłość kraju i zawarcie przez rząd polski paktu z Niemcami spowodowały, że zespolenie wszystkich sił antyfaszystowskich stało się sprawą zasadniczej wagi. KPP, podobnie jak i komunisty innych krajów, była inicjatorem łączenia wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych do wspólnej walki z faszystyzmem w obronie pokoju i niepodległości. W szeregach PPS i ruchu ludowego umacniały się tendencje do wspólnego działania w tym zakresie z komunistami. Wyłonili się też grupy działaczy wypowiadające się za szerokim frontem antyfaszystowskim. KC KPP, na czele którego stali wówczas Julian Leński, Edward Próchniak, Jan Pászyn i Bronisław Bortnowski wypracował platformę Frontu Ludowego. Zawierała ona żądania zerwania sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami celem zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Jednocześnie KPP stwierdzała, że tylko obalenie rządów reakcji sanacji i pokonanie sił reakcji i faszystów przez skupione wokół klasy robotniczej siły postępu i demokracji może uchronić Polskę przed groźącą katastrofą.

Rzucone przez komunistów hasło tworzenia Frontu Ludowego podejmowane było przez tysiące robotników — członków PPS. W szeregach PPS ukształtowało się lewicowe skrzydło na czele z takimi działaczami jak Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Adam Próchnik, Wanda Wasilewska, którzy tworzyli jednolity front z komunistami. Podobnie wypowiadały się działacze ludowi. Do wspólnej akcji ludowo-frontowej na rzecz amnestii dla więźniów politycznych przylączyło się wielu działaczy politycznych i przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, między innymi Leon Kruczkowski, Andrzej Strug, Irena Kosmowska, Wacław Barcikowski, Zbigniew Pronaszko, Leon Schiller i inni.

W kraju narastała fala strajków politycznych przeciwko sanacyjnej konstytucji i ustawie wyborczej. W czasie wyborów sejmowych ponad 63 proc. wyborców poparło hasło bojkotu wyborów. W roku 1936 ruch antyfaszystowski osiągnął olbrzymie rozmiary. W Krakowie, Lwowie i innych miastach miały miejsce krwawe starcia. Jednolito frontowe demonstracje 14-majowe i wspólne akcje wyborcze ko-

munistów i socjalistów do Rady Miejskiej w Łodzi, Kongres w obronie kultury we Lwowie, potężna demonstracja chłopów w Nowosielcach, walki chłopów na Lubelszczyźnie w 1936 roku, wreszcie olbrzymi 10-dniowy strajk miliona chłopów w sierpniu 1937 roku — wykazały jakie olbrzymie możliwości otwierały się dla wspólnej walki robotników, chłopów i inteligencji o obalenie rządów sanacyjnych.

Front Ludowy w Polsce nie mógł się jednak rozwinąć w ogólnokrajową zorganizowaną siłę. Sanacja dysponując potężnym aparatem przemocy zdołała utrzymać się przy władzy. Ułatwiła jej to w Niemczech stopniowa postawa prawicowych przywódców PPS i Stronnictwa Ludowego; ich oportunistyczny i ugodowy, a jednocześnie nieprzejednany wrogość wobec komunistów.

W roku 1937 zaczął narastać ostry kryzys wewnętrzny w partii, który doprowadził do tragicznego zamknięcia działalności KPP.

KPP przerwała swą blisko dwudziestoletnią działalność w służbie klasy robotniczej i narodu w chwili, gdy ogólna sytuacja bardziej niż kiedykolwiek wymagała obecności komunistów, głównych organizatorów walki przeciwko zgnębieniu dla narodu polityce obozu rządzącego. Rozwiązanie KPP nastąpiło przy tym w momencie, gdy osiągnęła ona najwyższy w swych dziejach poziom rozwoju ideologicznego i politycznego, gdy w sposób coraz bardziej twórczy dostosowywała do polskich warunków leninowskie zasady strategii i taktyki międzynarodowego ruchu komunistycznego w jego walce o władzę klasy robotniczej, o pokój i socjalizm.

Po rozwiązaniu partii komunistów polscy nadal, w podstawowej większości, rozwijali rewolucyjną działalność w środowiskach, w których działali i żyli. W tragicznym wrześniu brali udział w obronie Warszawy, przez wszystkie lata okupacji walczyli z hitlerowskim okupantem, tworzyli pierwsze podziemne bojowe organizacje, z których powstała Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka KPP.

Katastrofa wrześniowa i okupacja hitlerowska wykazały pełne bankructwo Polski burżuazyjnej i związanych z nią kierunków politycznych we wszystkich ich odmianach. Konieczna stała się generalna rewizja koncepcji ustrojowych Polski, społecznych podstaw jej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Żadne jednak z oficjalnych stronnictw Polski przedwrześniowej nie okazało się zdolne do takiej rewizji.

ZBIGNIEW MAZIEJUK

W pięćdziesiąt rocznicę KPP

Szukamy nowej fabryki

V Zjazd partii zalecił kontynuowanie zapoczątkowanego przed czterema laty procesu modernizacji przemysłu. Dla Wielkopolski sprawa ta ma duże znaczenie. Dyskusja przedzjazdowa wykazała bowiem, że w przeszłości procesy modernizacyjne przebiegały u nas zbyt wolno.

Z przeprowadzonego przed dwoma laty przeglądu maszyn i urządzeń wynikało np., że w niektórych naszych zakładach rolnospożywczych pracowały jeszcze urządzenia sprzed I wojny światowej. Odnowienia — w części lub w całości — swego sprzętu wymagały liczne tartaki, cegielnie, huty szkła, zakłady chemiczne i inne, a także zaplecze transportowe i remontowe niemal wszystkich branż. Zużycie maszyn w branży obuwniczej sięgało 58 procent, włókienniczej — 54 procent, a w odzieżowej — 76 procent.

Tak było przed dwoma laty. Wprawdzie od tego czasu niektóre zakłady i branże otrzymały zastrzyki nowego sprzętu, lecz nie na tyle mocne i kompleksowe, aby tę sytuację ogólną mogły zmienić. Zapotrzebowanie na nowe maszyny i urządzenia jest więc ogromne. Na liście patentów za bieżących o odnowienie parku maszyn wpisują się teraz fabryki, uważane za nowoczesne, jak np. zbudowana przed sześciu laty Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych.

W tej sytuacji wszystkie spojrzenia kierują się na przemysł budowy maszyn i urządzeń, na którym — niejako „z urzędu” — spoczywa obowiązek wyposażania w nowoczesny sprzęt wszystkich innych przemysłów. W przeszłości rozwijał się on szybciej niż inne, a V Zjazd postanowił jego rozwój jeszcze bardziej przyspieszyć. Jednak czy w najbliższych latach zdoła on w pełni zaspokoić modernizacyjne potrzeby wszystkich fabryk i branż? Istnieją co do tego pewne wątpliwości.

Po pierwsze, mimo wieloletniego priorytetu przemysł ten nie rozwijał się u nas tak szybko, by wyrównać dysproporcje w stosunku między produkcją maszyn i urządzeń a potrzebami kraju. Np. w Czechosłowacji, NRD i innych przemysłowo-wzrostowych krajach, liczba produkowanych maszyn na każdy 1000 ludności jest o wiele większa niż w Polsce. Te zalety musimy dopiero odrobić.

Po drugie, żaden kraj tej wielkości co nasz, nie może sobie pozwolić na produkowanie absolutnie wszystkich rodzajów potrzebnych gospodarce maszyn i urządzeń. Polska obierała więc słuszny kurs na specjalizację, na wytwarzanie tylko niektórych typów maszyn, lecz za to w dużych seriach, by wymienić je z sąsiadami na inne, naszej gospodarce potrzebne. Lecz kurs ten dopiero zapoczątkowano. W nabywaniu poszczególnych typów maszyn mogą więc nadal występować trudności.

Po trzecie, nasz przemysł budowy maszyn sam musi się pilnie modernizować. Pod względem nowoczesności wyposażenia, jego fabryki są wprawdzie w korzystniejszej sytuacji, aniżeli np. zakłady przemysłu rolnospożywczego, ale też ich produkcja zestawia obok siebie nie sposób. Wyprodukowanie nowoczesnej obrabiarki, która by działała z dokładnością jednej setnej, a nawet tysięcznej milimetra, to zupełnie co innego niż tarcie ziemniaków lub smażenie nawet najlepszych konfitur.

W ciągu najbliższych kilku lat przemysł maszynowy będzie miał zatem nadal priorytet w nabywaniu maszyn i urządzeń, w rozbudowie i modernizacji. Taka polityka jest koniecznością. Przed dwoma laty średni wiek maszyn np. w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych wynosił 14 lat, w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie — 16 lat, w Zakładach „Cegielni” — 17 lat itd. itp., podczas gdy fachowcy twierdzą, że w tego typu fabrykach, więkkość maszyn starsze się już po 5 latach.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że np. w całym przemyśle elektromaszynowym w Poznaniu, cierpiącym na chroniczny niedobór rąk do pracy, ponad 40 procent wszystkich operacji technologicznych robotnicy grupy przemysłowej wykonywali ręcznie. Udział robót całkowicie zmechanizowanych sięgał zaled-

wie 25 proc., a całkowicie automatyzowanych — około 1 procenta! Ten stan rzeczy trzeba zmieniać w pierwszej kolejności.

Lecz w dążeniu do zmian warto wystrzegać się błędów przeszłości. Dyskusja przedzjazdowa wykazała bowiem, iż rzadko kiedy wymieniano maszyny w fabrykach „za jednym zamachem”, według przeplanego planu wspaniać się na wyższy szczebel techniki i organizacji produkcji. Najczęściej wymieniano maszyny stopniowo.

W tej stopniowości wymiany maszyn tkwi niebezpieczeństwo. Pewnego dnia możemy bowiem spostrzec, że wymieniliśmy już wszystkie stare maszyny, lecz tradycyjny sposób produkcji nie uległ zmianie.

Wielkopolska nie ma zbyt wielu fabryk wyposażenia dla przemysłu. 5 liczących się w kraju fabryk obrabiarek, 4 fabryki maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, 2 — dla przemysłu chemicznego, 1 fabryka automatyki przemysłowej, kilka drobnych wydziałów parających się budową maszyn i urządzeń unikalnych, jak np. dla fabryk żarówek (w pilskim „Lumenie”), czy fabryk akumulatorów (w „Alco”) i to chyba byłoby wszystko. Mamy natomiast sporo zakładów współdziałających częściowo w produkcji wyposażenia. Należą do nich biura projektowe i przed-

siębiorstwa montażowe, fabryki silników elektrycznych i telefonów, jądrowej techniki pomiarowo-kontrolnej i prostych narzędzi.

Wszystkie one działają w rozproszeniu, 5 naszych fabryk obrabiarek podlega np. 2 różnym resortom i 3 zjednoczeniom branżowym. Nasze fabryki maszyn dla przemysłu spożywczego nie podlegają bynajmniej Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. To samo jest z odlewami i innymi zakładami. To utrudnia, a często wręcz uniemożliwia, prowadzenie wspólnej polityki inwestycyjnej, kooperacyjnej i modernizacyjnej. Np. w dyskusji przedzjazdowej podnoszono, a Zjazd też dał zgodę na zatwierdzenie w uchwale, potrzebę wspólnej dla wszystkich fabryk obrabiarek i maszyn produkcji takich części składowych jak koła zębate, wałki wieloklinowe, przekładnie, śruby itp.

Gdyby w Wielkopolsce udało się szybko zrealizować tylko ten jeden punkt uchwały Zjazdu, to nasze fabryki maszyn mogłyby uzyskać przyrost produkcji równy co najmniej jednej dużej nowej fabryce.

Wydaje się więc, że przed weryfikacją generalnego planu modernizacji naszego przemysłu maszynowego warto jeszcze raz podyskutować nad logiką jego struktury organizacyjnej.

PIOTR CHOJNACKI

Bońs ie łpiny z ONZ

Haniebny wyrok

Ten wyrok musi wywołać falę oburzenia w całym świecie. Jest to jeden z najhaniebniejszych wyroków po wojennego sądownictwa niemieckiego. Stanowi on nie tylko naigrawanie się z ofiar faszyzmu, ale próbę usprawiedliwienia hitlerowskiego terroru. Jest to jednocześnie swista, cyniczna bońska odpowiedź na niedawno uchwaloną przez ONZ konwencję o nieprzedsawnianiu zbrodni wojennych.

Sąd przysięgłych w Berlinie Zachodnim rozpatrywał jako druga instancja sprawę mordercy w brunatnej szkodliwej tozde — ławnika najwyższego trybunału hitlerowskiego Volksgerichtshofu — Hansa Joachima Rehse liczącego obecnie lat 66. Hans Joachim Rehse był od września 1942 roku do lipca 1944 sędzią-ławnikiem i prawą ręką przewodniczącego Volksgerichtshofu — osławionego zbrodniarza hitlerowskiego Rolanda Freislera. Ma on na sumieniu 231 wyroków śmierci za opowiadanie politycznych dowcipów (czyli „podważanie obronności kraju

i niewiarę w zwycięstwo III Rzeszy”).

Rehse odpowiadał już w ub. roku za swoje czyny przed sądem. W pierwszej instancji został uznany winnym tylko „wspólnej pomocy” w mordzie w trzech wypadkach i w uśmianiu mordu w czterech wypadkach i skazany na pięć lat więzienia. Prokurator, który domagał się najwyższego wymiaru kary — dożywocia wniósł rewizję.

W czasie rozprawy w drugiej instancji przed sądem przysięgłych Zachodniego Berlina, któremu przewodniczył dr Ernst Juergen Oske prokurator ponowił swe żądanie. Oskarżony Rehse bronił wydaną przez Volksgerichtshof wyroków śmierci i stwierdził, że „od 1943 roku szerzyła się w III Rzeszy fala defetyzmu, którą trzeba było zwalczać z całą ostrością”. W każdym po szczególnym wypadku byłam przekonany o praworządności, słuszności i konieczności moich decyzji” — oświadczył Rehse.

Przewodniczący sądu Oske stwierdził, że „wydane przez Volksgerichtshof wyroki śmierci były co prawda z dzisiejszego punktu widzenia nieładnie, trzeba je rozpatrywać jednak z ówczesnego punktu widzenia, kiedy chodziło o utrzymanie stanu posiadania III Rzeszy”.

„Defetystyczne poglądy uchodziły wówczas za godne kary śmierci” — oświadczył przewodniczący sądu i stanął na stanowisku, że III Rzesza „miała prawo w krytycznych czasach podejmować zastrzeżone środki również w celu odstraszania”.

Innymi słowy przewodniczący sądu przysięgłych uznał, że zbrodniczy reżim hitlerowski miał prawo mordować w maie stacie prawa, aby utrzymać do konane przez siebie podboje i panujący system.

Jako dodatkowy argument na poparcie stanowiska sądu przewodniczący sądu Oske powołał się na fakt, że NRF uchwalila ustawy wyjątkowe mające na celu utrzymanie istniejącego stanu rzeczy i że w NRF wydane się od półtora roku wyroki mające na celu odstraszanie, które nie stoją w żadnej proporcji do winy. Oske miał zapewne na myśli m. in. wyrok wydany na Beate Klarsfeld za policzek wymierzony kanclerzowi Kiesingerowi (1 rok więzienia).

Sąd stanął na stanowisku, że nie można dowieść oskarżonemu Rehse świadomego łama-

nia lub naginania prawa i wydał wyrok u niewinniający.

„Sąd zdaje sobie sprawę, że proces ten był procesem wzorowym i wskazującym kierunek postępowania w podobnych sprawach” — oświadczył Oske.

Wyrok wywołał na sali sądowej burzliwe protesty publiczności. Rehse został przy opuszczeniu sali spoliczkowany przez starszego wiekiem mężczyznę. Prokurator zapowiedział wniesienie wniosku o rewizję.

Dr Kempner — amerykański oskarżyciel w procesach norymberskich uznał wyrok u niewinniający Rehsego za „największą porażkę sprawiedliwości niemieckiej od 1945 roku”. Oświadczył on, że „wyrok ten będzie miał niesłychane konsekwencje”.

„Jeżeli jeszcze dziś w uzasadnieniu wyroku mówi się, że odstraszanie było wówczas, w III Rzeszy konieczne, to każdy morderca z SS może się na to powoływać” — oświadczył Kempner.

Komentator sądowy „West Deutsche Rundfunk” trząsł się dosłownie z oburzenia, stwierdził on, że jeżeli morderca w brunatnej tozde zostaje u niewinniony, to nie można mu rzekomo udowodnić, że działał z premedytacją, to nie można skazać żadnego mordercy w żadnym innym mundurze. Gdyby oskarżony Freisler, który zginął w naloce bombowym wyszedł dziś z piekła i zjawił się w NRF to otrzymałby państwową rentę — mówił komentator — nawet Hitler zostałby u niewinniony...

„Köln Stadt Anzeiger” stoi na stanowisku, że „już samo u niewinnienie winnego jest szokujące, chociaż w tym państwie przyzwyczajono się już powoli, że obciążeni w czasie hitlerowskich wychodzą cało”.

„Ale słowa którymi przewodniczący sądu umotywowował wyrok u niewinniający są po prostu skandaliczne” — stwierdza gazeta. „Frankfurter Rundschau” komentuje ten skandal jako „kołozęski wyrok” i stwierdza, że „Rehse znalazł wyrozumiałych sędziów”. Gazeta pisze dalej: „Jeden stosował tylko ustawy, a drugi wypowiadał tylko rozkazy. W ten sposób w czasie zbrodniczej dyktatury nie było w ogóle zbrodniarzy”.

HENRYK KOLLAT

II tom — Cztery pancerniki

JANUSZ PRZYMARONSKI

— Chyba, żeby wypruł pierwszy — odpowiedział Tomasz i rozchyliwszy kurtkę błysnął automatem — szczyrki równiutko na ścieżce i trzy kroki do tyłu, a teraz na psyk i leżeć. Ty też — zawołał do cofającego się sklepowego. Tymczasem ojciec podniósł noże, zamknął i schował do kieszeni, a teraz starannie oglądał rowery.

— Ten najgorszy — powiedział z westchnieniem i rozpruł ko-

zikiem opony sklepowego.

*

Na rowerze jedzie się znacznie prędzej, niż jakby iść piechotą, nawet jeśli droga piaszczysta a ścieżka wąska i kręta. Niedługo zresztą trakt lekko skrzył, wyprowadził na szosę. Stary poprawił kapelusz, pochylił się nad kierownicą, mocniej nacisnął pedały, a za nim na kółku Tomasz. Dawali sobie zmiany, jak trzeba, prześcigali zaprzęgi konne. Nawet raz z góry udało im się wyprzedzić powolną ciężarówkę. Tak dojechali do tablicy z napisem: GDANSK 172 spod którego, jak się dobrze przyjrzeć, przebijały świeżo zamalowane litery: DANZIG: Za tablicą była górka, a z niej znowu zobaczyli Wisłę i miasto nad samym brzegiem leżące.

*

Cały brzeg był w tym miejscu kamienny i ulica brukowana kwadratowymi kostkami. Co parę metrów sterczały żelazne płaki a do nich grubymi linami przycumowana była barka,

na którą prowadzili kładki — dla wchodzących na pokład i wychodzących. Niewysoki, krępy kapral w zaoliwionym na kolanach drellichu kierował załadunkiem worków z mąką. Pokrzykiwał głośnie na robotników i pomagających im żołnierzy, nie spoglądając nawet na boki, nie słysząc, że go wołają.

— Panie sierżancie — zagadnął głośnie Czeresniak, odszedł chwilę i krzyknął: o panie poruczniku...

— Stopni, obywatelu, nie odróżnicie? — odrzucił się kapral.

— Nie jestem porucznikiem, do cholery.

— Ale pewno pan będzie. Z takim wyglądem.

— Czego chcecie, ojciec?

— Żeby pan zabrał.

— Nie mogę, transport wojskowy.

— Ale nie armaty, tylko mąka.

— Skąd wiecie?

— Widzę.

— Widzenie niczego nie dowodzi. A może w mące granaty?

— A może syna wiozę do Gdańska, do wojska?

— Od tego są RUK — kapral uważnie i podejrzliwie popatrzył na rozmówcę.

— Ja do swojej brygady pancernej.

— Czemu to nasza brygada ma być wasza?

— Bo ja pod Studzienkami prowadził odzież dla batalionu Baranowa, na czołgu co miał napisane 102.

— Rudy!

— Nie było rudego, porucznik, co dowodził, czarny, ten przy radu — jasny...

— Ten jasny teraz dowodził... Szybciej wy z tymi workami! — popędził ładujących i dodał. — Teraz ja w tej załodze będę. Kapral Wichura.

— Czeresniak — stary uniósł kapelusz.

— No, co się ojciec patrzy? Jak do naszej brygady, to siadać. Gdzie syn? — zatrzymał nadchodzącego Tomasza, pomachał muskuly. — Może by pomógł?

— Można. Pomóż im Tomuś.

Czeresniak odebrał rowery, zrecznie przeprowadził po kładce i ułożył je na pokładzie obok dwóch sterników.

Zaściankowe interesy wrogiem specjalizacji

„Niezbędne jest konsekwentne dostosowywanie produkcji do wzrastających potrzeb eksportu”
(Z uchwały V Zjazdu)

Kości zostały rzucone. Przytoczone na wstępie stwierdzenie, bardziej szczegółowo rozwinięte w kolejnych punktach uchwały zjazdu, w sposób stanowczy zapowiada odwrót od eksportu nadwyżek towarowych, od sprzedawania wszystkiego „jak leci”, na co tylko znajduje się nabywca.

Takie zdecydowane postawienie sprawy poprzedziły liczne dyskusje toczące się od dłuższego czasu w kołach gospodarczych. Konieczność radykalnych zmian narzuciło życie. Po raz pierwszy sprawy tak ostro postawiono na XI Plenum KC PZPR, poprzedzającym V Zjazd partii o 8 miesięcy.

PRAWIE ĆWIERĆ WIEKU

Tyle czasu minęło od dni, w których zawierano pierwsze powojenne transakcje, podejmując na nowo wymianę handlową. Wówczas wiele krajów w mniejszym lub większym stopniu było wyniszczonych wojną. Światowy rynek był przede wszystkim rynkiem nabywców. I tak np. rząd angielski zwrócił się do nas o wznowienie tradycyjnych dostaw polskiego bekonu. Na wyspach brytyjskich istniało wówczas racjonowanie żywności, tak że tylko import mógł chronić przed głodem. Niemniej poszukiwano innych artykułów, surowców, urządzeń, bez których niemożliwy był powrót do normalnego życia.

Ale przez ćwierć wieku sytuacja uległa radykalnej zmianie. Powstały odbudowane, jeszcze silniejsze niż przed wojną potęgi gospodarcze. Powstał rynek sprzedawcy, zrodziła się ogromna konkurencja. W wyścigu po klienta szanse zwycięstwa ma tylko ten, kto z jednej strony potrafi dotrzymać kroku wyrzyskającej stale do przodu światowej technice, z drugiej zaś zdoła szybko uruchomić produkcję wielkoseryjną, a więc taniej.

Polska, przed wojną rolnicza, zmieniła się w rozwinięty kraj przemysłowy, dysponują-

cy dużym potencjałem gospodarczym. Zmienił się również nasz handel zagraniczny. W miarę rozwoju gospodarczego na listach ofertowych pojawiały się nowe pozycje, przede wszystkim wyroby przemysłowe. Bezpośrednio przed wojną sprzedawaliśmy artykuły spożywcze, węgla i drzewa przynoszące ponad 3/4 wszystkich wpływów dewizowych. Obecnie wyroby przemysłowe stanowią już ponad 63 proc. naszego eksportu, zaś udział artykułów rolnych zmalał z 41 proc. do 15,5 proc.

Obecnie już to nie wystarczy. Potrzebne są dalsze gruntowne przeobrażenia struktury naszego eksportu. Albo ich dokonamy, albo zostaniemy

najlepszych kadr specjalistów. Dla zakładów tych stworzono również system specjalnych bodźców ekonomicznych. W zamian za wszystkie przywileje zażądano jednak niemało: dobrej i szybko zwiększającej się produkcji, tanich i nowoczesnych wyrobów, gwarantuujących wysoką opłacalność eksportową.

Obowiązki wybranej setki są bardzo duże, a korzystanie z przywilejów bynajmniej nie łatwe. I tu dochodzimy do drugiego wspomnianej uchwały Rady Ministrów. Określa ona zasady zawierania wieloletnich umów pomiędzy fabrykami a przedsiębiorstwami handlu zagranicznego na dostawę towarów eksportowych. Wszystko jest tak pomyślane, że nie ma nic na kredyt, to znaczy z przywilejów można korzystać pełną garścią dopiero po sfinalizowaniu wspomnianej umowy, czyli po podjęciu bardzo konkretnych zobowiązań, których „zawalenie” niesie z kolei ostre sankcje. I tym chyba należy tłumaczyć, że pierwszy krok na drodze specjalizacji stawiają producenci bardzo wolno i ostrożnie. Mimo czekać na nich przywilejów — zwlekają z podpisywaniem umów.

PRZEMYSŁ DLA EKSPORTU

Ale gdyby nawet wspomnianych sto zakładów od razu chwyciło byka za rogi i ostro ruszyło do realizacji umów, to i tak nie załatwiłoby to generalnie sprawy specjalizacji. Chodzi bowiem o wybór nie pojedynczych fabryk, lecz całych przemysłów i branż. Na fali dyskusji przed zjazdem dokonano wstępnej typowania, niejako pierwszej przymiarki. Okazało się jednak, że własne ambicje poszczególnych resortów i zjednoczeń, wąsko pojęte zaściankowe interesy, przyćmiły rozsądek. Przedstawiono listę branż, które mają stać się nie jako eksportowe, prawie bez selekcji. Trafili na nią właściwie wszyscy dotychczasowi eksporterzy. Natomiast postawiono wielkie żądania inwestycyjne. Tej koncepcji nie można przyjąć, bo nie można równocześnie forsować rozwoju wszystkich dziedzin.

Uchwała zjazdowa, która bardziej precyzyjnie określa kierunki specjalizacji, z pewnością odrzuciła wiele umysłów. Ale żadne wskazania ogólne nie zastąpią własnej działalności, rzetelnego rachunku ekonomicznego, sporządzonego na własnym podwórku, rachunku z którego niewątpliwie wyniknie, kto ma najlepsze możliwości, perspektywy, a więc i szanse. Czas zatem porzucić własne partykularne ambicje i dokonać rzeczowego wyboru, mając na względzie stworzenie przemysłu zdolnego zaspokajać coraz większe potrzeby eksportu w imię nie własnego, lecz ogólnonarodowego interesu.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

BADANIA KONTROLNE INWALIDÓW

Roman M. Jestem inwalidą. W tym roku kończę 60 lat. Proszę poinformować mnie czy podlegam jeszcze okresowym badaniom przez Komisję Lekarską do spraw Inwalidztwa?

RED.: Rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z 12. VIII. br. (Dz. Ustaw nr 32, poz. 221, rozdz. VII) mówi, że nie przeprowadza się badań kontrolnych u osób pobierających renty inwalidzkie, jeżeli ukończyły: mężczyźni — 60 lat, kobiety — 55 lat oraz bez względu na wiek — u osób, których inwalidztwo trwa co najmniej 15 lat. Od tej zasady istnieją jednak wyjątki. Mianowicie badaniom kontrolnym podlegają bez względu na wiek i czas trwania inwalidztwa — osoby uznane za inwalidów i grupy oraz ci, których inwalidztwo powstało wskutek urazu. (2464)

WŁAŚCICIEL CZY LOKATOR?

R. R. pocz. Wiry. Mieszkam na wsi w domu jednorodzinnym, wyłączonym. Niezależnie od kaucji złożonej właścicielowi, płacę czynsz według umowy. Poprosiła się pompa doprowadzająca wodę do mieszkania. Proszę właściciela o naprawę, ale bez skutku. Kto płaci za przestawienie pieca?

Literatura - teatr
film - telewizja

Studenckie konfrontacje

Impreza pomyślana jest jako konfrontacja aktualnych tendencji ideowych i artystycznych w młodej literaturze, w studenckich teatrach, w filmach debiutujących reżyserów i w kinie telewizyjnym. Organizuje ją poznańskie środowisko studenckie z inicjatywą Rady Naczelnej i Rady Okręgowej ZSP.

Otwarcie — jak informowaliśmy — nastąpi dziś w kinie „Kosmos”. Od razu po otwarciu rozpoczyna się projekcja filmowa, w godzinach południowych przystąpią do obrad młodzi pisarze. Wysłuchają oni referatów W. Roszewskiego („Literatura a polityka”), J. Pieszczachowicza (o młodej poezji) i K. Nowickiego (o młodej prozie). Wieczorem w „Marcinku” Teatr „Galeria” zainauguruje przegląd teatrów eksperymentalnych i wreszcie w klubie „Nurt” odbędzie się dyskusja z naczelnym reżyserem Telewizji Polskiej J. Antczakiem na temat „Polski film telewizyjny i jego perspektywy” (po obejrzeniu filmów „Wystrzał” i „Mistrz” w reżyserii J. Antczaka).

Zapoczątkowane w pierwszym dniu pokazy i dyskusje trwać mają do niedzieli włącznie. W przeglądzie teatrów eksperymentalnych obok „Galerii” wystąpią: Studio Baletu Eksperymentalnego „Kontrast”, Teatr Ósmego Dnia, Studio Miniatur Pomorskiej Akademii Medycznej. W drugim dniu młodzi pisarze udają się na dyskusję bez udziału publiczności do Rogalina. Ogólne hasło ich zjazdu brzmi: „Pisarz w społeczeństwie”. W licznych pokazach filmów dużego ekranu (kryptonim: „Trzęsie Kino Polskie”) uczestniczyć mają ich twórcy. W programie umieszczono szereg wybitnych wybitnych znawców sztuki filmowej i telewizyjnej, kilka wystaw „rozpraw o teatrach awangardowych”, „jazz nocą”, zwiedzanie Zakładów HCP, spotkania autorskie młodych pisarzy, pokaz plastyki przestrzeni animowanej, projekcje polskich filmów fabularnych z okazji XX-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego.

Powodzenie tej interesującej imprezy zależy w tej chwili od tego, jaki wywoła ona oddźwięk w środowisku studenckim. Należałoby życzyć, aby stała się ona powszechną, czterostronną dyskusją o tych dziedzinach sztuki, które najsilniej związane są z ideologią. (wb)

NASZE ROZMOWY

NIE SZTUKOWAĆ WYOBRAŹNI

Tegoroczny laureat nagrody Poznania i województwa — a także racjonalizator mgr inż. Bogumir Wołowczyk pracuje od 1962 r. w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego. Jego specjalnością są konstrukcje, głównie mosty. Nasza rozmowa dotyczyła istotnych dla naszego miasta i województwa rozwiązań komunikacyjnych. Temat o niebagatelnym znaczeniu, tym bardziej, że w obecnej 5-latce nie żałuje się grosza na ten cel.

Rozwiązania układu komunikacyjnego wymagają szczególnej wnikliwości i dobrej współpracy z wieloma specjalistami — stwierdza na wstępie mój rozmówca. — Istotnym momentem przy projektowaniu węzłów komunikacyjnych czy nowych arterii jest przede wszystkim uwzględnienie przyszłościowego rozwoju miasta. To, co obecnie jest realizowane na podstawie naszych projektów ma przecież służyć także przyszłemu pokoleniu. Poznań należy do miast, które nie posiadają jeszcze ogólnego planu układu komunikacyjnego. Zatem — wszystko to, co teraz opracowujemy zależne jest w znacznym stopniu od naszej wyobraźni, a także przezorności. Mimo najlepszych chęci z naszej strony — nie trudno o popełnienie błędów. Już teraz na przykład odczuwamy niewłaściwe lokalizacje niektórych obiektów, które przeszkadzają w nowych rozwiązaniach komunikacyjnych. Niedawno wybudowany Dom Studenta przy ul. Zwirzyńskiej — według naszych projektów dotyczących przebudowy węzła na Moście Uniwersyteckim — zlokalizowano zbyt blisko jezdnii. Drugim takim przykładem jest jeden z domów mieszkalnych wybudowany u zbiegu ulic: Głogowskiej i Hetmańskiej. Przy projektowaniu trasy Hetmańskiej okazało się, że obiekt ten jest zawadą.

Zdaniem Pana improprowizacja nie może dać dobrych owoców. Jak tu więc zapobiec ewentualnym odchyleniom od rzeczywistych potrzeb?

Naszym zdaniem prace nad opracowywaniem projektu układu komunikacyjnego postępują zbyt wolno. A lata leżą, ruch wzrasta z każdym rokiem. Brak też generalnego spojrzenia na całość zagadnienia, z dużą perspektywą. Zmuszeni więc jesteśmy do wycinkowego projektowania, co w przyszłości może okazać się niewybaczalnym wprost błędem. Obecnie opracowuje się na przykład plan przebudowy węzła komunikacyjnego w rejonie Mostu Uniwersyteckiego. Przebudowa ta, to nie tylko zmiany na skrzyżowaniu. Dotyczy ona będzie także modernizacji ulicy Czerwonej Armii od Mostu Uniwersyteckiego do Wyższej Szkoły Muzycznej. To jest właśnie konieczność wyni-

kająca z perspektywy czasowej.

W Uchwale V Zjazdu partii zwraca się uwagę na konieczność usprawnienia procesu inwestycyjnego przez uproszczenie dotychczasowego trybu przygotowania i uzgodnienia niezbędnej dokumentacji projektowo-konstrukcyjnej. Co o tym zagadnieniu mówią projektanci?

Od dawna nurtuje nas, projektantów, sprawa uproszczenia dokumentacji. Nie wszystko jednak jest zależne od nas. Konieczna jest tu dobra współpraca z wykonawcami i inwestorami. Zdarza się na przykład obecnie, że w myśl



Fot. K. Przychodźki

istniejących przepisów wykonawca domaga się od nas roboczego rysunku na każdy szczegół, by później w trakcie budowy, i tak stosować stare, utarte metody. Wykonawcy wykazują wiele oporów w zakresie stosowania nowoczesnych rozwiązań. Bronią się przed nimi wszelkimi sposobami i często wprost zmuszani jesteśmy przez nich do wprowadzania zmian w dokumentacji. Przyczyna? Chyba brak odpowiedniej kadry budowlanej. Hamulec w stosowaniu nowych rozwiązań jest też na pewno brak dostatecznej ilości materiałów budowlanych. Nie stety, te nowoczesne, a dobre materiały nadal należą do deficytowych.

W tym roku na podstawie projektów opracowanych przez pracowników waszego biura wykona się różne inwestycje wartości około 500 milionów złotych. Należy z tego wnioskować, że dobrze układa się współpraca z inwestorami?

Na ogół tak. Jednak notujemy niedociągnięcia w postaci niedostatecznego przygotowania inwestycji. Po prostu — nie zawsze dostarcza się nam na czas wszystkie potrzebne materiały wyjściowe. Powoduje to opóźnienia w naszej pracy. A kiedy my nie możemy zdążyć na czas z dokumentacją, opóźnia się i sama inwestycja.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIERSKA

nia z wynalazku przez osoby inne. (1877)

PRZYJĘCIE DO 3-LETNIEGO TECHNIKUM

R. M. Leszno — Jestem uczniem ostatniej klasy Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Lesznie. Nie będę mógł podjąć nauki w Technikum dla Pracujących, bo praca i nauka byłaby dla mnie ponad siły. Czy mam prawo (po złożeniu odpowiednich egzaminów) podjąć naukę w Technikum Budowlanym — typu stacjonarnego?

RED. — Absolwent zasadniczej szkoły budowlanej (2-letniej) dla pracujących ma prawo ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego technikum budowlanego dla młodzieży nie pracującej. Szkoły tego typu znajdują się w: Poznaniu, ul. Kaszyńska 48 i Rybaki 17, w Łodzi, ul. Pow. Ostrów Wlkp. i Kaliszu, ul. Harcerska 1. Równocześnie nadmieniamy, że w Poznaniu przy ul. Rybaki 17 znajduje się Technikum Budowlano-Drogowe Zaocznego typu dla pracujących, 3-letnie. W ciągu miesiąca odbywają się konsultacje, a resztę wolnego czasu można poświęcić na naukę własną. Kto poważnie traktuje naukę szkołę kończy w terminie. (2604)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

RED.: Koszty naprawy pompy do wody jak i przestawienie pieca węglowego powinien ponosić właściciel (z pobieranego czynszu). Powinien Pan zwrócić się do niego listownie z zaznaczeniem, o kiedy remont powinien nastąpić. Może Pan równocześnie zastrzec, że w przypadku upływu podanego terminu, sam przystąpi do dokonania koniecznych napraw i koszt ich potrąci z czynszu najmu. Rachunek lub jego odpis na leży przedstawić wynajmującemu. (2742)

ZAMELDOWANIE NA POBYT STAŁY

Maryla z Kaliskiego. Wkrótce wychodzę za mąż. Mój mążkoniec pracuje i mieszka w Poznaniu. Jest zameldowany na okres 2 miesięcy, a mieszka już rok. Po ślubie chciałabym się przenieść do meza do Poznania.

RED.: Zameldowanie na pobyt czasowy w Poznaniu do 2 miesięcy nie wymaga uprzedniego zezwolenia organu spraw wewnętrznych. O zgodę na zameldowanie na pobyt stały w Poznaniu może ubiegać się współma-

żonek osoby zamieszkałej już na stałe w naszym mieście. Wniosek o wyrażenie zgody składa się w wydziale spraw wewnętrznych prezydium dzielnicowej rady narodowej. (2702)

PRAWO WYNALAZCZE

J. F. Proszę o poinformowanie mnie co należy rozumieć przez art. 80 prawa wynalazczego, który brzmi: „przez dokonanie reje stracji wzoru użytkowego, nabywa się prawo wyłącznego korzystania z wzoru w sposób zarobkowy lub zawodowy”?

RED.: Przepis art. 80 ustawy z 31. V. 1962 r. przewiduje nabywanie prawa do wyłącznego korzystania z wzoru użytkowego w sposób zarobkowy lub zawodowy, po dokonaniu rejestracji. Przepis ten jest identyczny z art. 19 (Dz. U. nr 33, poz. 156) prawa do wyłącznego korzystania z wynalazku przez uzyskanie na patent. Prawo polega na możliwości podjęcia produkcji opartej na wynalazku lub wzorze użytkowym, bądź możliwości odsprzedaży i praw do produkcji lub korzysta-

Tam gdzie jedzie Zasada

Fremantle, gdzie wylądują uczestnicy rajdu Londyn-Sydney jest małym ale ładnym i kolorowym miasteczkiem, zbudowanym wokół portu należącego właściwie do stolicy Australii zachodniej Perth. Stamtąd rajd wejdzie na szerokie pustynie — myślę, że organizatorzy australijskiej części tego rajdu będą bardziej doświadczeni niż ci Europejczycy, którzy czasem wybierają się w pustynię australijską bez ogromnego zapasu wody i benzyny. Właśnie teraz, kiedy myślimy już o saneczkowaniu, w Australii zaczyna się gorąca pora roku, jaka na pewno da się we znaki zawodnikom. Najgorszą rzeczą jest nieznajomość lokalnych warunków.

Zasada niewątpliwie spotka się ze sprawami i rzeczami zadziwiającymi.

Rzecz najgorszą będzie upał i zupełny brak drzew na dużych odcinkach. Drzew i roślinności brakuje tam, ponieważ woda jest właśnie tam na wagę złota. Przypuszczalnie nasi zawodnicy zaważają o miejscowości Kołgoolle, gdzie spotkają wielu Polaków, pracujących w kopalni żelaza, po drodze mogą napotkać polskich drożników kolejowych (jeśli ich trasa będzie wiodła wzdłuż szlaku kolejowego wiodącego z Perth do Adelaide, uroczej stolicy Australii Południowej).

Pustynia Nullarbor, która jest na trasie, to bezkresna i bezzdrzewna płaszczyna, oślepiająca blaskiem wapiennych skał. Nawet krajowcy tam nie popasają długo, udają się tam na polowania jeśli już inne tereny łowieckie są wyeksploatowane. Czarni krajowcy napotykanii po drodze są Nomadami, niekiedy pozostają jeszcze w stałym życiu szczepowym, a ci są raczej przyjaźni. Gorsi są spotykani z tymi, którzy już trochę się „ucywiliżowali”.

Ten pierwszy odcinek będzie, moim zdaniem, najgorszy ze względu na warunki klimatyczne i możliwość zabiłowania. Tu należałoby ostrzec naszych zawodników, iż australijscy chuligani (tak, tak) mają dziwne pomysły i czasem lubią przestawiać drogowożyłki. Trzeba mieć ze sobą nie tylko mapę, ale i przyrządy nawigacyjne.

Ciekawa impreza

Polska — Ukraina

W najbliższą niedzielę będzie my świadkami ciekawego spotkania międzynarodowego. Do Poznania przyjeżdżają reprezentantki Ukrainy w gimnastyce artystycznej. Ta piękna dziewczyna sportowa, ma właśnie w Poznaniu piękne tradycje. Naszych barw bronić będą dwie poznańskie G. Bojarska i D. Trafankowska z Poznania. Oprócz w/w wystąpią Z. Florowska, K. Seroka, T. Wyższa i W. Skowronek.

Ciekawa ta impreza odbędzie się w sali Miejskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego o godz. 16-ej. (t)

Pilkarze Berlina gośćmi Grunwaldu

Ruchliwe kierownictwo sekcji piłki ręcznej WKS Grunwald za kontraktowało na spotkanie ze swoją I-ligową drużyną męską w pilce ręcznej, silny, również pierwszoligowy zespół Vorwärts Berlin (NRD). „Siódemka” niemiecka zajmuje czołowe miejsce w tabeli rozgrywek swego kraju. Początek meczu dziś o godz. 18.30 w sali przy ul. Marcełińskiej. (x)

Praca

Pomoc domowa, na stałe potrzebna. Poznań, Szpitalna 14 m. 6, tel. 464-57. 38323g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 35379g

Sprzedaj

Szynsyle sprzedam, możliwość nabycia klatek z kompletnym wyposażeniem. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37203g.

† Dnia 9 grudnia 1968 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść i dziadzio, śp.

Prof. BERNARD GRZESZCZAK
artysta malarz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 grudnia br. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym w Poznaniu — Junikowie.

o czym zawiadamia strapiona

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Mateckiego 16 m. 8. 38637g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 77 lat, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA STANISŁAWA KOZŁOWSKA
z domu GRUS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 12 z kaplicy na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

38651g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

Uniwersjada w Lizbonie odwołana

Dyrektor generalny sportu Portugalii, Armando Rocha, będący jednocześnie przewodniczącym komitetu organizacyjnego Uniwersjady 1969 w Lizbonie, podał do wiadomości przedstawicielom prasy, że Portugalia rezygnuje z organizacji tej imprezy. Rocha nie podał powodu tej decyzji, dodając jedynie, że „przyczyny, dla których rząd ją podjął, są wystarczająco poważne”.

Jak podaje agencja France Presse ze źródeł zbliżonych do dyrektora generalnego sportu, rząd postanowił odwołać Uniwersjadę ze względu na wybory, które mają być przeprowadzone w Portugalii w sierpniu i wrześniu przyszłego roku. Jak wiadomo Uniwersjada miała się odbyć w tym samym terminie (29 sierpnia — 7 września). Według wstępnych zgłoszeń miało w niej brać udział ok. 2 tys. sportowców z 55 krajów.

W związku z decyzją rządu Komitet Narodowy Sportu Uniwersyteckiego Portugalii (CNSU) opublikował oświadczenie, wyrażające ubolewanie z powodu stanowiska władz. Jednocześnie CNSU podjął jednogłośnie decyzję, domagając się anulowania tej decyzji, która wyrządza nie tylko krzywdę moralną młodemu sportowcom, ale także narządowi przedstawicieli trzech uniwersytetów portugalskich, organizujących uniwersjadę, na straty finansowe, ponieważ przygotowania do imprezy są już zaawansowane.

11 bm. skład bokserskiej młodzieżowej reprezentacji Polski, która 15 bm. w Sosnowcu rozegra drugie spotkanie pucharu finałowej, tym razem z reprezentacją młodzieżową Włoch. Barw Polski w kolejności wag od papierowej do ciężkiej będą bronili: Błażyński, Zalewski, Kokoszka, Prochoń, Marcinak, Dubisz, Jakubowski, Rudkowski, Hebel, Wołkiewicz, Janikowski.

TRZECIE MIEJSCE SIATKARCE GWARDDI

W stolicy Rumunii zakończyła się spartaklada klubów — odpowiedników Polskiego Związku Siatkarskiego w siatkówce kobiet i mężczyzn.

W turnieju kobiecym bardzo dobrze spisali się reprezentujące Gwardię siatkarki krakowskiej Wisły, które w silnej konkurencji zajęły trzecie miejsce za Dinamo Rumunia i Dynamo ZSRR, ustępując drużynie radzieckiej jedynie gorszym stosunkiem setów. Znaczenie gorzej powiodło się reprezentantom Gwardii w turnieju drużyn męskich. Zajęli oni ostatnie, 7 miejsce, przegrywając wszystkie spotkania.

REZYGNACJA PREZESA POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERCZEGO

W wyniku nieporozumienia istniejących od kilku miesięcy w tonie zarządu Polskiego Związku Szermierczego, dotychczasowy prezes tego związku mgr Miroslaw Kullesza zrezygnował z pełnienia tej funkcji.

Jednocześnie zarząd związku postanowił przyspieszyć termin walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego, który początkowo miał się odbyć w marcu przyszłego roku. Postanowiono zwołać zjazd na 26 stycznia 1969 r. Do czasu wyboru nowego władz funkcję prezesa pełnić będzie Bolesław Borzęcki. (t)

Spiesznie sprzedam Wartburg 312. Oglądać w niedzielę, 15 bm. od godz. 11. Łozowa 39 m. 4 (Dębica). 38553g

Syrenę 104 sprzedam. Marcinowski 28 m. 9. 37927g

Kupię tanio Syrenę, Ife-9, P-70 do remontu lub po wypadku. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37383m.

Trzy uczennice, poszukują samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37382g

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37324g.

Dom piętrowy z wolnym mieszkaniem, ogrodem — sprzedam. Paczkowski — Grodziska Włp., Ząszńska 30. 36706g

s.t.p. **JAN WIENIAWA - CHMIELEWSKI**

powstaniec wielkopolski,

zmarł dnia 9 grudnia 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SIOSTRY i RODZINA

38587g

Dnia 8. XII. 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik

FRANCISZEK MISIAK

W Zmarłym stracił miłośnika ofiarne i oddanego pracownika i koleżę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. XII. 1968 roku o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie zmarłego składamy z drogą WYRAŻY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA.

DYREKCJA — POP — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu K9780

ROBIAC
ŚWIATECZNE
ZAKUPY

nie zapomnij
o kupnie losu

KRAJOWEJ
LOTERII PIENIEŻNEJ

w grudniu do wygrania

9.100.000 zł

K9432

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/225

SPRZEDAŻ z MAGAZYNU INSTYTUCJOM PAŃSTWOWYM, USPOŁECZNIONYM i OSOBOM PRYWATNYM

5.000 SZTUK NOWYCH

OGRZEWACZY ELEKTRYCZNYCH na napięcie 570 V, 500 W z możliwością przelazania ogrzewacza na napięcie 250 V.

Gabaryt ogrzewacza 1240 — 200 — 100 mm.

Cena 1 ogrzewacza 1.131,— zł.

Ogrzewacze mogą służyć do ogrzewania hal produkcyjnych, pomieszczeń biurowych, laboratoriów i mieszkań.

Zamówienia lub zapytania kierować do Działu Kooperacji, pok. 110, telefon 312-31, wewn. 289.

K9502



Ponad pół miliona złotych
oraz 3-cyfrowa końcówka
benderoli — to szansa
dla Ciebie
w niedzielnym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”

K9765

Zguby

Zgubiono zegarek Cyma. Znalazcę proszę o zwrot. Bożena Wileńiec, Poznań, Obornicka 80 DS 1, pokój 323. 38566g

Suczka rasy Sheltie (miniatura Collie) zakupiona od żołnierzy 5. XII. 68 r. w godzinach wieczornych w okolicy dworca PKS pochodzi z kradzieży. Władomosc, zwrot wynagrodzić. Ul. Głogowska 70 m. 10, tel. 644-47. 38553g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 37796g

Gimnastyka wyrównawcza, ćwiczenia, masaż — udziela specjalista magister wf. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37380g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 37913g

TEATR POLSKI

w Poznaniu

ZAKUPI

względnie wypożyczyć meble w stylu secesji: fotel, dużą kanapę, małą kanapę, duży stół, stół pomocniczy, krzesła, taboret.

Zgłoszenia przyjmujemy i udziela Dział Techniczny Teatru Polskiego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10, tel. 55-627 i 55-628 w godz. od 13-15.

K9546

Świadków wypadku samochodowego — motocykli 16. IX. 68, godz. 16.30, Świerczewskiego — Grodziska, proszę o skontaktowanie. Leon Idaszak, Bułgarska 108c. 38559g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 28, tel. 53084 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 38601g

† Dnia 9 grudnia 1968 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

JÓZEFA CZARNECKA
z domu KOZŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pogrzeźni w głębokim smutku

MAŻ, SYN i RODZINA

38604g

W dniu 9 grudnia 1968 r. zmarła nagle na stanowisku pracy, w wieku 41 lat,

HALINA URBAŃSKA

długoletnia i ceniona pracowniczka naszego przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Górczynie.

Zegnamy ją z głębokim żalem.

DYREKCJA — POP — RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

PPBM „Miastoprojekt - Poznań” K9781

Komunikaty

KOMUNIKAT SPECJALNY MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIAGÓW I KANALIZACJI

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomnia o obowiązku:

1. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed mrozami.

Dla zabezpieczenia przewodów wodociagowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy należy:

a) naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy jeśli biegną nimi rurociągi;

b) rurociągi oraz wodomierze, szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołki, filc, wata szklana);

c) studzienki wodomierze utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy wiatrowe;

d) spluczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie itp. ubikacje w których zainstalowane są aparaty gazowe, należy w okresie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w grzejnikach, względnie jeśli to możliwe wypuścić wodę z aparatów gazowych;

e) polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych oraz przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociagowych - kanalizacyjnych;

f) podczas bardzo silnych mrozów zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu; w tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp., należy nieco odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;

g) skrzynki uliczne od zasuw, hydrantów i wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu zabezpieczając w ten sposób stały do nich dostęp;

h) użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gółodzi;

2. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych przed mrozami,

a) każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociagowej w należytym stanie; uszkodzenia kurków, spluczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociagowej i punktów poboru wody należy natychmiast usuwać, lub zawiadomić bezwzględnie administrację nieruchomości;

b) wszyscy odbiorcy wody winni zwać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idącą oszczędność wody;

c) wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypominamy się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gółodzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych;

3. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzą będą wykonanie niniejszych wytycznych.

Niewłaściwe utrzymywanie i użytkowanie urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy, lub grzywny nie niższej niż 50 zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r.) o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. nr 11, poz. 72).

4. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodno-kanal. należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania usterek większych — pionów instalacji wodno-kanal. oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15, Dział Zbytu, pokój 307, telefon nr 742-21, wewn. 273.

Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności względnie pęknięcia przewodu na odcinku od rurociągu ulicznego do wodomierza wiąże, należy natychmiast zgłaszać.

a) w godzinach urzędowych od godz. 6.45—14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Garbary 120, telefon nr 586-29;

b) w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociagowym, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przy ul. Wiśniowej nr 13, telefon 332-23.

M9235

† Dnia 9 grudnia 1968 r. zmarł po krótkiej chorobie, mój kochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 41, śp.

WŁADYSŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI i RODZINA

38615g

† Dnia 11 grudnia 1968 r. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 64, moja najdroższa żona, najtroskliwsza matka, teściowa i babunia, śp.

JÓZEFA JANKOWIAK
z domu KRUSZONA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczowej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ i WNUKI

Poznań, ul. Marchlewskiego 60 m. 18. 38643g

† Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., kochany ojciec, szwagier, brat, teść i dziadek, przeżywszy 80 lat, śp.

WAWRZYN KUCZMA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

38593g

Dnia 10 grudnia 1968 r. zmarł, śp.

IGNACY PIĄTEK

były gorzelań w Objezierzu, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10.45 na Junikowie.

W smutku pozostaje

ZONA

38603g



Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

GŁÓS WIELKOPOLSKI
Nr 295 (7721) 12 XII 1968

GRUDZIEŃ	Aleksandra
12	
Czwartek	Słońce: 7.53-15.39

TEATRY

POLSKI — g. 16 i 19 „Przedwiosnie”; NOWY — g. 19 „Don Carlos”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Noc cudów”; MARCINEK — g. 11 „Wesela”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Spotkanie z szczytami Cyganów” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wypadek” (ang. 18 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kochany łobuz” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 15.30, 18, 20.15 „Tysiąc talarów” (pol. 10 l.); 18, 20 „Dziś i jutro” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Grek z Orba” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Przeświśleń” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 17 „Szukajcie gitar” (franc. 11 l.); 19.30 „Konfrontacje studentów” (film, telewizyjny); MALTA — g. 15.45 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); 18, 20.15 „Operacja św. Januariusz” (włoski 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Piekna Angelika” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „W kraju Komanczów” (USA 16 l.); OSIEDLE — nieczynne; PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Testament gangstera” (franc. 14 l.); PAŁACOWE — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nocne sam na sam” (czeski 16 l.); RUSALKI (Szwajcaria) — g. 17 „Na pokładzie stana kapitan” (radz. 11 l.); 19.30 „Miłosne kłopoty” (radz. 16 l.); SCALA — g. 18, 20 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); TECZA — g. 17 „Niewzłyta pogoda” (radz. 12 l.); 19 „Włajnia” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczyno) — g. 17, 19.15 „Nagie godziny” (włoski 16 l.); 18 „Koniec barona Ungerna” (mong. 14 l.); 19.30, 20 „Dwa tygodnie w wrocławiu” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Fantomas wraca” (franc. 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Afryka Zachodnia”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wznowienia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-18.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — g. 10-15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Człowiek i jego świat dzisiejszy” — wystawa J. Kaliszana — g. 10-20.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo Ireny Zmarzlińskiej-Dziewickiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.

PTF (Paderewskiego 7) — „VIII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej” — g. 10-19.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurg, internista, okulista (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chętnońskiego 20) — Wypadki uliczne, 99 nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania, pogotowie lekarskie — tel. 637-35, podstawa — ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Ugory 12 — całonocna doba pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 586-66).
Ambulatoria: Internistyczne — całonocna doba pediatryczna g. 15-23; niedz. i święta — całonocna doba Szpitala Miejskiego im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7 — stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18-17 niedz. i święta — całonocna doba: chirurgiczna I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna doba: chirurgiczna II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całonocna doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny całonocnie (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatry.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, czynna całonocnie; Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) — tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.20 Instrumenty zamiast głosów — znane piosenki wokalnie w wersjach instrumentów; 8.44 „Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych”; 9 Dł. kl. III i IV (jęz. polski); „Cudowna lampa” — słuchowisko; 9.20 Muzyka polska inspirująca; 9.30 „Śpiewa”; 10 „Tematy pozorne nieaktualne”; 10.30 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 10.45 Jez. Rosyjski; 10.50 Nowe płyty w Polskim Radiu; 11.30 „Kto się z czego śmieje”; 12.00 Polskie tańce ludowe w oprac. artyst.; 12.21 „Wódz Słońca” — odc. 8 pow.; 12.30 Muz. i tan. z koncertu; 12.45 „Madame Butterfly”; 12.50 Warszawskie spotkania teatralne; 13.05 Mel. rozrywk.; 13.25 Horyzonty muzyki; 13.35 Muz. taneczna. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: Fala 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Małku”; — odc. 10 pow.; 17.40 Aktualności polskiego bigbeatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Przeboje B. Bacharach; 18.30 Saga rodu Mc Owieckich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — „Pawel Filip de Segur”; 19.15 Ballady z Appalachów; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Zebra — magazyn motoryzacyjny; 20.15 Piosenki niebia i ziemi; 20.35 Albośmy to jacy tacy — w krzywym zwierciadle prasy; 20.50 Gdzie jest przebieg; 21.15 „Tango grajcie mi znów”; 21.30 Antyczne kochanie — aud. poetycka; 21.50 Opera Vincenzo Belliniego „Purytanie”; 22.07 Śpiewa Sylw. Vartan; 22.15 W wyd. dźwiękow. „Kilka dni w Reno”; 8 odc.; 22.45 „Przepraszamy walc”; 23 Miniatury poetyckie — elege J. W. Goethe; 23.05 „Muzyka nocka”; 23.50 Śpiewa Orietta Berti; 24 Wiadom. Radia ONZ.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 12 XII 1968 Nr 295 (7721)

Koniec bumelowania

„Urodzeni w niedzielę” muszą uczyć się i pracować

Od dawna niepokoi społeczeństwo problem młodzieży, która nie pracuje i nie uczy się. Sprawa młodzieży „urodzonej w niedzielę” stanęła w centrum zainteresowania władz miejskich. Z inicjatywy Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu a z udziałem przedstawicieli Kuratorium Okręgu Poznańskiego, przewodniczących komisji do spraw dzieci i młodzieży w poszczególnych dzielnicach oraz Urzędu Zatrudnienia odbyła się wczoraj robocza narada omawiająca wyniki rejestracji młodzieży niepracującej i nie uczącej się.

Według wstępnej rejestracji ustalono, że nie pracujących mamy w mieście ponad 420 osób. Są wśród nich tacy, którzy ukończyli szkołę podstawową i nie podjęli żadnej pracy oraz inni, którzy nie zdobyli podstawowego wykształcenia i jak dotąd też nigdzie nie zaczęli pracować. Zarządzenie Rady Ministrów z 5 września br. wyraźnie precyzuje obowiązki kształcenia zawodowego młodzieży do lat 18. Uczestnicy wczorajszej narady dyskutowali nad możliwymi najpóźniejszymi realizacjami. Ma ona być aktem pomocy dla tych wszystkich młodych ludzi, którzy nie potrafili znaleźć sobie miejsca w społeczeństwie. Zgodnie z cytowanym wyżej zarządzeniem przewiduje się dla nich 3 typy

Wieczór muzyki fińskiej

W roku 1969 Towarzystwo Przyjaźni Finlandia — Polska obchodzić będzie jubileusz 40-lecia swej działalności. Placówka ta zarówno w przeszłości, jak i obecnie stanowi ważne ogniwo w inspirowaniu różnego rodzaju kontaktów między naszymi krajami.

Dla uczczenia 40-lecia TPF-P i 51 rocznicy niepodległości Finlandii oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej w Poznaniu organizuje dzisiaj o godz. 19.30 w Muzeum Instrumentów Muzycznych przy Starym Rynku 43 „Wieczór muzyki fińskiej”. Będzie to koncert płytowy z nagraniami utworów Sibeliusa i innych kompozytorów Suomi. Podczas wieczoru prelekcję wygłosi S. Olędzki (ad



Uczestnicy narady na zakończenie zapoznali się z formami organizacyjnymi wzorcowej świetlicy dziecięcej przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” — „Chatki Pirata” nad kinem „Wilda”. (g)

Kiermasz świąteczny ARPO „Motyw z Podhala” — oto tytuł reproduktora w linorytu Heleny Bolińskiej-Głoksin. Praca ta jak bardzo wiele innych dzieł poznanych artystów, znalazła się na świątecznym kiermaszu organizowanym przez salon ARPO na Starym Rynku. Kiermasz daje okazję nabycia wartościowego upominku gwiazdkowego, po kiersmaszowych, znizowanych cenach. (now)

Fot. — K. Przychodzki

Koszalińskie wyróżnienia poznańskich fotografów

Spółród 71 towarzyszy należących do Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych 17 działów na obszarze ziem zachodnich i północnych. Przed kilkoma laty powstał projekt urządzania sporadycznych zjazdów tych właśnie towarzyszy, głównie dla wymiany doświadczeń, m. in. w zakresie fotograficznej propagandy terenów odzyskanych. Zjazd towarzyszy fotograficznych z ziem zachodnich i północnych odbył się już w Szczecinie, Gorzowie i Poznaniu.

Przed kilkoma dniami dwudniowe spotkanie przedstawicieli wspomnianych towarzyszy zorganizował Koszalin. Był to więc już IV zjazd. Z tej okazji otwarto też w Koszalinie I Wystawę Fotografii Amatorskiej Ziem Zachodnich i Północnych. Zgromadziła ona prace wielu autorów ze wszystkich ośrodków członkowskich. Było też reprezentowane środowisko poznańskie. 9 autorów z PTF wystawiło łącznie 18 prac. Reprezentacja Poznania uzyskała też jedno z dwu przyznanych wyróżnień.

Ustalono, że podobne wystawy będą się odbywały w okresie każdego spotkania działaczy amatorskiego ruchu fotograficznego z ziem zachodnich. Koszalińska wystawa potrwa do 30 bm. (c)

Koncerty symfoniczne

W bieżącym tygodniu oba koncerty symfoniczne odbędą się o godz. 19.30 w auli UAM w piątek, 13 bm. i w sobotę, 14 bm.

Orkiestrą symfoniczną Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie dyrektor i I dyrygent Symfonicznej Orkiestry Radia i Telewizji w Bukareszcie Iosif Conta. Jako solistka wystąpi znana dobrze na szerszą publiczność pianistka Lidia Grychtolówna — laureatka V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie oraz międzynarodowych konkursów w Berlinie, Bolzano i Rio de Janeiro. (na)

Dyżansem przedzej

Dawno już minęły czasy poczty owsem napędzanej, kiedy to na list i tydzień przyszło czekać. Aliści z blizszych okolic Poznania, jak np. ze Sremu pocztę w jeden dzień dostarczano. Łza się kręci w oku na to wspomnienie, kiedy patrzę na pieczętowany list nadany obecnie w tej miejscowości. List z nadrukiem „Pilna przesyłka prasowa” potrzebował dobie szybko kobieńczych pociągów i autobusów okragło 65 godzin, żeby znaleźć się w skrytce Urzędu

Pocztowo-Telekomunikacyjnego Poznań 2. Wystany był ze Sremu 7 bm., o godz. 15, a dostarł do Poznania 10 bm. Zresztą nie tylko ten list; tylż dni potrzebowały na podróż listy z Wrześni (2), Leszna (doskonalę połączenie kolejowe), Krośnice i Kalisza.

Na zimę winy nie można zwałić, bo temperatura w owie dni nie przekraczała 1 stopnia mrozu, ruch przedświąteczny nie osiągnął wcale zenitu, więc co? Nagle awarie pociągów na wymienionych trasach? Nic o tym nie słyszeliśmy. Coś nam się wydaje, że to w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Poznań 2 zagnieździły się złośliwe duszki, które zakłócają pracę personelowi rozdzielającemu pocztę. Może by tak nieproszone gości przeproszyć póki czas, bo co to będzie w okresie przedświątecznym? Życzenia gwiazdkowe otrzymamy z tygodniowym opóźnieniem, grubo już po Nowym Roku, co może być powodem licznych niesnasek rodzinnych i perturbacji towarzysko-służbowych. A chyba nie warto wracać do tradycji poczty konnej, lub co gorsza — pantoflowej.

ZATROSKANY ADRESAT

Wystawa i konkurs kanarków

W sobotę, 14 bm. w godzinach od 11 do 18 i w niedzielę 15 bm. od 9 do 19 można zwiędzać w sali WZGS przy pl. Wolności 18 (wejście C) wystawę kanarków, zorganizowaną przez Oddział Rejonowy Polskiego Związku Hodowców Kanarków w Poznaniu. Będzie to wielka rewia skrzydlatych śpiewaków, gdyż w rywalizacji o palmę pierwszeństwa będą uczestniczyć kanarki najlepszych hodowców z naszego województwa. Równocześnie trwa już od wczoraj konkurs śpiewu kanarków. (b)

1,5 mln. zł na pomoc społeczną

We wtorek obradowało II plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, na którym podsumowano działalność poznańskiej organizacji w bieżącym roku. Jubileuszowy, 10 rok działalności PKPS zaliczonego do stowarzyszeń wyższej użyteczności — stworzył sprzyjający klimat dla pracy na rzecz najbardziej potrzebujących. Upowszechniły się podstawowe formy pomocy i usług.

Sprawozdanie z prac PKPS złożył prezes Rady Miejskiej, dr W. Jeske. Na pomoc żywnościową, obiadową i odzieżową wydatkowane w tym roku 1 586 tys. zł. Na podkreślenie zasług ofiarne praca społeczna członków PKPS w całym mieście. Rada Naczelna PKPS wysoko oceniła pracę wielu społeczników, przyznając 20 złotych, 16 srebrnych i 15 brązowych Honorowych Odznak Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Złote Odznaki otrzymali m. in.: R. Sobolewski — kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, J. Kuslak — przewodniczący Prezydium RN Poznania, dr W. Jeske — prezes PKPS, dr S. Andrzejewski — dyr. Szpitala im. Strusia, S. Noga — z Dzielnicowego KPS na Wildzie, H. Piątek ze Starego Miasta, T. Nowak z Grunwaldu i M. Bartz z Nowego Miasta.

Za naszym pośrednictwem Prezydium Rady Miejskiej PKPS dziękuje społeczeństwu naszego miasta za ofiary pieniężne złożone w czasie październikowych zbiórek ulicznych. Zebrana kwota 42 645,86 zł przekazano na pomoc dla osób samotnych, w starszym wieku. Wszystkim zainteresowanym, którym nieobcy jest los ludzi opuszczonych i bezradnych podajemy adresy Rad Dzielnicowych PKPS, które przyjmują darj pieniądze i rzeczowe: Grunwald — ul. Matejki 52, Jeżyce — Szmarzewskiego 26, Stare Miasto — Masztalarska 8a, Nowe Miasto — Chwaliszewo 74, Wilda — Dzierżyńskiego 161/163.

Dary pieniężne należy przekazywać na konto bankowe — NBP III O/M WRZ 1231-9-3295. Rada Miejska PKPS znajduje się przy pl. Kolegiackim 17, pokój 47, tel. 572-81 (w. 247). (g)

Dyżansem przedzej

Dawno już minęły czasy poczty owsem napędzanej, kiedy to na list i tydzień przyszło czekać. Aliści z blizszych okolic Poznania, jak np. ze Sremu pocztę w jeden dzień dostarczano. Łza się kręci w oku na to wspomnienie, kiedy patrzę na pieczętowany list nadany obecnie w tej miejscowości. List z nadrukiem „Pilna przesyłka prasowa” potrzebował dobie szybko kobieńczych pociągów i autobusów okragło 65 godzin, żeby znaleźć się w skrytce Urzędu

Pocztowo-Telekomunikacyjnego Poznań 2. Wystany był ze Sremu 7 bm., o godz. 15, a dostarł do Poznania 10 bm. Zresztą nie tylko ten list; tylż dni potrzebowały na podróż listy z Wrześni (2), Leszna (doskonalę połączenie kolejowe), Krośnice i Kalisza.

Na zimę winy nie można zwałić, bo temperatura w owie dni nie przekraczała 1 stopnia mrozu, ruch przedświąteczny nie osiągnął wcale zenitu, więc co? Nagle awarie pociągów na wymienionych trasach? Nic o tym nie słyszeliśmy. Coś nam się wydaje, że to w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Poznań 2 zagnieździły się złośliwe duszki, które zakłócają pracę personelowi rozdzielającemu pocztę. Może by tak nieproszone gości przeproszyć póki czas, bo co to będzie w okresie przedświątecznym? Życzenia gwiazdkowe otrzymamy z tygodniowym opóźnieniem, grubo już po Nowym Roku, co może być powodem licznych niesnasek rodzinnych i perturbacji towarzysko-służbowych. A chyba nie warto wracać do tradycji poczty konnej, lub co gorsza — pantoflowej.

ZATROSKANY ADRESAT

Wystawa i konkurs kanarków

W sobotę, 14 bm. w godzinach od 11 do 18 i w niedzielę 15 bm. od 9 do 19 można zwiędzać w sali WZGS przy pl. Wolności 18 (wejście C) wystawę kanarków, zorganizowaną przez Oddział Rejonowy Polskiego Związku Hodowców Kanarków w Poznaniu. Będzie to wielka rewia skrzydlatych śpiewaków, gdyż w rywalizacji o palmę pierwszeństwa będą uczestniczyć kanarki najlepszych hodowców z naszego województwa. Równocześnie trwa już od wczoraj konkurs śpiewu kanarków. (b)

Wczoraj

Nidali do nas...
...czytelnik z ul. Mylnej 54, gdzie od dwu dni kotłownia nie opala mieszkań należących do Spółdzielni Mieszkaniowej „Blok”. Ponić przyczyną przerwania palenia jest... brak opału, którego nie dostarcza przewoźnik.

...i odpowiedzi nam...

...Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Poznaniu, wyjaśniając, że powodem nie regularnego doręczania przesyłek pocztowych mieszkańcom Napachania jest brak dwóch doręczycieli.
...Prezydium DRN — Wilda zawiadamiając, że w nieruchomości przy ul. Dzierżyńskiego 115 pobudowane nowe szopy — na węgł i przekazano lokatorem.
...Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni informując, że remont nawierzchni ul. Jasminowej wykonany będzie w pierwszej kolejności w 1969 roku.
...Administrator domu przy ul. Dzierżyńskiego 334, że dach zostanie naprawiony w najbliższych dniach. (js)

echa naszych publikacji

leszcze o formach sprzedaży

7 listopada ukazał się na łamach „Głosu” felieton pt. „A gdzie kontrola?”. W oparciu o sygnał znanego nam z nazwiska i adresu czytelnika skrytykowaliśmy PDT za brak kontroli przy przyjmowaniu do handlu sfatygowanych kapeluszy, co w rezultacie naraża klientów na kupowanie towaru w nie najlepszym stanie. Przy okazji przytoczyliśmy fragment rozmowy, jaką klient, a nasz czytelnik, przeprowadził z ekspedientką w odpowiednim dziale.

Na felieton odpowiedziała nam Dyrekcja PDT, sugerując m. in., że chodziło nam o nienależyte po traktowanie klienta przez ekspedientkę. Po tym liście jeszcze raz przeczytaliśmy naszą notatkę i nie znaleźliśmy w niej takich sugestii. Po prostu — chodziło w konsekwencji o wprowadzenie systemu kontroli, który wykluczałby przekazywanie do sprzedaży towaru niezbyt dobrej jakości. Sądymy bowiem, że w takiej placówce, jak PDT można zaistalować aparat np. do odświeżania kapeluszy, które w nie najlepszym stanie przychodzą od producenta. Odpowiednie zabiegi przed wyłożeniem towaru na stoisko uchroniłyby klientów przed rozmowami, jakiej fragment przytoczyliśmy właśnie w cytowanym felietonie. (b)

INFORMUJEMY

Kolejne spotkanie dyskusyjne z cyklu organizowanego przez Instytut Zachodni ZW TRZZ, i Klub MPiK odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w sali Klubu przy ul. Ratajczaka 89. Tytuł — „Treści i formy współczesnego rewizjonizmu w NRF”.

Uniwersytet Kultury WTK odwołuje zapowiedziane na dzisiaj zajęcia w Pałacu Górków przy ul. Wodnej 27, na którym doc. dr J. Kossek miał mówić o funkcjach sztuki w walce ideologicznej. O nowym terminie prelekcji słuchacze Uniwersytetu zostaną powiadomieni.

Zebrań członków Klubu Równości odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Klubu ZNP, pl. Wolności 5.

Zebrań członków Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali przy ul. Grunwaldzkiej 6.

Roczne plenarne zebranie członków Poznańskiego Koła Towarzystwa im. M. Konopnickiej odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Liceum Pedagogicznym przy ul. Różanej 17a.

Plenarne zebranie członków ZBOWID Koło Główna odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Tomickiego.

„Druga i trzecia młodość kobiecy” — to tytuł prelekcji doc. dr. med. J. Barona w ramach Studium Gerontologicznego TWP — dzisiaj o godz. 18 w klubie przy ul. Matejki 50.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: w dniu 13.12.68 r. w godz. od 7-15 dla ulicy Kniewskiego (od Matejki do Jarochowskiego — strona lewa); w dniu 16.12.68 r. w godz. 7-15 dla ulicy Kniewskiego (od Matejki do Drużbackiej — strona prawa); w dniu 17.12.68 r. w godz. 7-15 dla ulicy Drużbackiej (od Kniewskiego do Wyspiańskiego) i Kniewskiego (od Jarochowskiego do Matejki — strona prawa).

Zakład przeprasa za przerwy w dostawie energii elektrycznej. M-9602